Nr. 1. **Wtorek, 3 Stycznia 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16; złr.** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*. bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*. jak dotychczas tak i w roku 1893 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać.

W roku 1893 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale feljetonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d. i t. d.

Dla „Przewodnika" pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1893 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.	— ct.
	półrocznie	5 „	— „
	kwartalnie	2 „	50 „
	miesięcznie	— „	84 „
Na prowincyi:	rocznie	12 zł.	60 ct.
	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

Jakkolwiek cena prenumeracyjna *Gazety Lwowskiej* jest niezwykle niska, to wszakże czyniąc zadość licznym żądaniom, oświadczamy, *że dla pp. nauczycieli i zarządów szkół ludowych chętnie czynimy ustępstwo i zniżamy cenę prenumeracyjną* **na 12 złr.** rocznie z przesyłką pocztową. Prenumerata ta składana być może półrocznie, kwartalnie lub miesięcznie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr, Aleksandrowi Szczepańskiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Henryka Münnicha we Lwowie, Jana Kratky'ego w Stryju, Jana Kramera i Józefa Laskownickiego we Lwowie, Jana Szołajskiego w Krakowie, Włodzimierza Bogusza we Lwowie, Jana Fica w Białej, Ludwika Haleczkę, Józefa Krogulskiego, Teofila Kossonogę, Franciszka Grena i Jana Pochmarskiego we Lwowie, Bolesława Filasiewicza w Krakowie, Eugeniusza Barona i Oskara Sacka we Lwowie, Stanisława Lewickiego w Krakowie, Ozyasza Wiesera we Lwowie, Michała Barnicza w Buczaczu, Tadeusza Wasylewicza w Sanoku, Karola Antoniewicza w Samborze, Władysława Gasparskiego w Husiatynie, Natana Goldhammera w Kołomyi, Franciszka Müllera we Lwowie, Jana Niżankiewicza w Kołomyi, Wincentego Szrudlika w Żywcu, Michała Wojciechowskiego we Lwowie, Władysława Zralskiego w Krakowie, Michała Kalitowskiego we Lwowie i Włodzimierza Dobrowolskiego w Stanisławowie, oficyałami pocztowymi, zaś Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich wich dotychczasowych miejscach służbowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Zygmunta Makowieckiego z Husiatyna do Gorlic.

Obwieszczenie.

Z uwagi na obchodzoną w dniu 17 stycznia 1893 uroczystą wigilię święta Jordanu (Bohojawłenje Hospod.) zmieniam wyznaczony obwieszczeniem z dnia 1 grudnia 1892 l. 13.581/pr. termin do wyboru członków trembowelskiej Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich i wyznaczam dla grupy powyższej dzień wyboru na 16 stycznia 1893.

Terminy wyborów wyznaczone dla grupy gmin miejskich, oraz grupy większej posiadłości pozostają niezmienione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 stycznia 1892.

C. k. Namiestnik
Badeni.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 stycznia.

Rok 1893 rozpoczął się wojną, bezkrwawą wprawdzie, ale zawziętą: wojną cłową pomiedzy Francyą a Szwajcarya. Ponieważ francuska Izba deputowanych na ostatniem posiedzeniu swem z minionej sesyi, w dniu 24 grudnia z. r., odrzuciła 338 głosami wniosek przejścia do dyskusyi szczegółowej nad projektem traktatu handlowego ze Szwajcaryą, przeto szwajcarska Rada związkowa, na podstawie uchwały związkowej z dnia 22 grudnia z. r., — która nadała jej prawo zupełnie swobodnego postąpienia na wypadek, gdyby Izba francuska nie zatwierdziła traktatu, — postanowiła w d. 28 z. m. że „od 1 stycznia 1893 r. towary, pochodzące z Francyi lub z francuskich kolonij, pod-

---

1)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

I.

August Orecki bardzo wcześnie zdobył sobie opinię znakomitego malarza.

Są ludzie — nawet u nas, gdzie o rozgłos z rozmaitych powodów trudniej, niż gdzieindziej — są jednak wyjątkowo pod tym względem szczęśliwi. Jedno czasem słowo w dobrą chwilę przez życzliwe usta rzucone, rozbrzmi tysiąckrotnem echem i zapewni tę odrobinę sławy, jaką u nas, w naszym małym a dość wybrednym świecie, na polu nauki czy sztuki zdobyć sobie można. To słowo w dobrą chwilę rzucone, powtarzają wszyscy, nie zastanawiając się zbytecznie nad jego uzasadnieniem; idzie ono przed szczęśliwym wybrańcem fortuny i toruje mu drogę, otwiera wszystkie podwoje. Służy to często prawdziwym talentom, szkodzi zawsze mierności.

Orecki miernością nie był, — chociaż prawdziwie znakomitego nie stworzył dotychczas nic i o tem sam wiedział najlepiej. Dla tego też miernością nie był Wiedział, jakich warunków potrzeba do stworzenia arcydzieła, — z mozołem szukał tych warunków, odczuwał je w całej pełni. I nieraz w zniechęceniu opuszczał ręce. Miernością nie był a nie miał śmiałości geniuszu.

Jak każdy niemal artysta u nas, początki miał trudne. Syn niezamożnych rodziców, którzy go wcześnie odumarli, zostawał na łasce bogatego wuja, który wszakże dawał mu tylko tyle, by z pomocą własnej pracy mógł wyżyć. Więc w szkołach zarabiać musiał lekcyami, a potem, gdy idąc za popędem zamiłowania, zapragnął poświęcić się sztuce i z tem się zgłosił do wuja, p. Sapiński, człowiek mocno praktyczny, sprzeciwił się temu zrazu stanowczo, mając w ogóle o artystach bardzo smutne wyobrażenie.

— Chcesz całe życie być głodny i goły — to sobie maluj! — rzekł w końcu, zniecierpliwiony naleganiami młodzieńca. — Mniejsza o to.... ale — uważasz mię — ani grosza ci nie dam więcej, niż dotychczas....

Zwykła historya. Z jednej strony budzący się talent i domagający się swoich praw, z drugiej, oschła i nie zawsze rozumna praktyczność, chcąca wszystkim jednę i tę samą zakreślać drogę.

Koniec końców, August przemógł opór wujaszka i pojechał do szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Czynił postępy szybkie i znaczne i zyskał niebawem świadectwa tak pochlebne, że się poczciwy wujaszek rozchmurzył i dał na podróż do Monachium.

Ztamtąd już nadchodziły obrazki na wystawy do kraju, bardzo poprawne, malowane z wdziękiem i pewną oryginalnością, dobrze wróżącą o samoistności talentu.

Obrazki sprawiły wrażenie, kupowano je chętnie, a wujaszek Sapiński rozchmurzył się do reszty.

— Chłopak, dalibóg, maluje! — mruczał.

Pieniędzy jednak nie dawał dużo, — tyle tylko, ile wedle jego rozumienia i arytmetyki gospodarskiej, z którą w dziedzicznej swej Rosnówce wybornie wychodził, koniecznie było potrzeba, aby żyć. To oczywiście mocno krępowało „artystyczną naturę" Augusta, zmuszając do ciągłej pracy dla zarobku. Nieraz w Monachium trzeba było sprzedawać za bezcen handlarzom wcale nie złe obrazki, albo ślęczeć nad kopiami, które jeszcze mniej przynosiły. To skrępowanie mocno odebrało mu ową śmiałość, którą samoistnie i swobodnie rozwijający się talent posiada. Z drugiej jednak strony nie pozostało bez korzyści, zmuszając do ciągłej pracy, nawet po za obrębem obowiązkowych studyów, a korzyść ta objawiła się w wielkiej poprawności rysunku i znawstwie wszelkich technicznych tajników sztuki malarskiej.

Orecki czuł się jednak z powodu tego skrępowania bardzo nieszczęśliwym. Pochlebne zdania, jakie o nim mistrze monachijskiej szkoły i starsi koledzy wypowiadali, pocieszały go mało. Cieszyło go to przez chwilę, — upajał się pochwałą przez dni parę, roił wielkie plany arcydzieła, a potem znów opuszczał ręce i malował w Pinakotece kopie dla zarobku.

Mijały już trzy lata, od kiedy do Monachium przybył i w ponurem tem mieście sam powoli w melancholię zapadał. Mieszkał daleko, na Adalbert-Strasse, nie żył w końcu prawie z nikim, chyba z kolegami w knajpie; uciekał od ludzi. W szkole sztuk pięknych zawsze równie pilny, resztę wolnego czasu spędzał w Pinakotece starej, która mu najwięcej dostarczała motywów do kopiowania. Nie malował teraz nic prawie prócz kopij, — czuł się niezdolnym do samoistnego tworzenia.

W takiem usposobieniu ducha, świat przedstawiał mu się jeszcze bardziej czarno i smutno niż kiedykolwiek. Gdy znużony pracą wracał do domu, do ubogiego pokoiku na poddaszu, z którego jedyny miał widok na smutną, długą ulicę i dalej na krzyże i szczyty nagrobków Północnego cmentarza, brała go nieraz ochota rzucić to wszystko i pójść bodaj na praktykę gospodarską do Rosnówki, do wuja.

— Przynajmniej — myślał — będę tam wiedział czem jestem i czem być mogę: uczciwym ekonomem. A tu?... Artystą być nie mogę, — rzemieślnikiem być nie chcę, i morduję się daremnie.

Jednego wieczora wczesnej wiosny tak go te myśli posępne znużyły, że uczuł się słabym. Położył się wcześnie do łóżka, nakrył z głową i aby o niczem nie myśleć zaczął rachować od 1 do 100. Skończywszy rozpoczynał na nowo, raz drugi, trzeci. I do pięciuset nie dorachował. Zasnął jak kamień.

Obudziło go słońce, które po chłodnej dżdżystej nocy, wybiegło na pogodne niebo wesołe, promienne, i przez niezasłonięte okno jego pokoju uderzyło go wprost w oczy.

Zerwał się na równe nogi i wyjrzał na ulicę. Przechodniów było mało. Słońce nie dochodziło w głąb ulicy, która pozostawała ciemna i wilgotna. Czerwone mury kamienic wyglądały jak gdyby mokre, na asfalcie trotoatru deszcz, który padał w nocy, zostawił slizkie błoto. Ale z góry szły promienne odblaski; po nad mgłą i dymem pełzającym w dole, czuć było świeże, orzeźwiające powietrze wiosennego poranku.

August począł się spiesznie ubierać. Promień słońca, który po wczorajszym dniu, szarym, mglistym, niespodziewanie ozłocił ponure mury monachijskie i z jego duszy wypłoszył czarne myśli. Pragnął co rychlej wydostać się na powietrze, odetchnąć niem swobodnie.

Siedząc przed małem lusterkiem, rozczesywał spiesznie gęste, czarne włosy i myślał.

— Trzeba raz z tem skończyć.... Marnuję się stanowczo, rdzewieję. Napiszę otwarcie do wuja i zapytam go, co mam robić? Czy siedzieć tu dalej, bez grosza i zużywać się marnem kopiowaniem arcydzieł, aby marny grosz zarobić, — czy wracać do kraju, do Krakowa lub Lwowa i tam zdzierać buty, chodząc po lekcyach i ucząc panienki malo-

legać będą przy wstępie w granice Szwajcaryi, szwajcarskiej generalnej taryfie cłowej z d. 10 kwietnia 1891, jak niemniej uchwalonym przez Radę związkową a opartym na szwajcarskiej ustawie cłowej z r. 1851 podwyższeniom tej taryfy". Według wiadomości z Paryża, poseł szwajcarski przy rzeczypospolitej francuskiej, pan Lardy, zakomunikował już tę uchwałę szwajcarskiej Rady związkowej prezydentowi gabinetu francuskiego, panu Ribot, i od wczoraj weszła generalna taryfa szwajcarska w życie względem Francyi, a z nią rozpoczęła się wojna cłowa. Wtedy tylko, jeżeli się czyta dzienniki szwajcarskie, można pojąć, jak bardzo jest namiętnym charakter tej wojny — i wtedy tylko, jeżeli się ocenia doniosłość traktatów handlowych zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, można zrozumieć, jakie ta wojna ma znaczenie.

Na pierwszą wiadomość o odrzuceniu przez Francyę traktatu handlowego, cała Szwajcarya zawrzała z oburzenia; poczyniła ona w traktacie tym na rzecz Francyi tyle ustępstw, a Francya traktat odrzuciła! Zarówno w prasie, jak na zgromadzeniach Towarzystw przemysłowych i handlowych, jak w ogóle zpośród całej ludności szwajcarskiej posypały się przeciw Francyi najcięższe zarzuty, ciskane z prawdziwą namiętnością i dowodzące, że Szwajcarya uważa zerwanie traktatu za powód do zerwania całego dobrego pożycia i wszelkich stosunków z rzeczpospolitą francuską. W całym kraju, wśród ludności miejskiej i wśród mieszkańców wiosek górskich, w kantonach niemieckich i w kantonach francuskich rozpoczęła się natychmiast zawzięta agitacya, by nietylko obłożyć towary francuskie jak najwyższem cłem, lecz także, by w ogóle z Francyi nic do Szwajcaryi nie sprowadzać, to zaś, czego Szwajcarya sama wyprodukować nie może, aby brać z państw zaprzyjaźnionych handlowo z Szwajcaryą ze Austro-Węgier, z Niemiec i Włoch.

W tym właśnie, pełnym oburzenia i namiętnej zaciętości, ruchu, który ogarnął umysły Szwajcarów przeciw francuskiej republice, tkwi całe ekonomiczne i całe polityczne znaczenie wojny cłowej pomiędzy sąsiadującemi ze sobą rzeczpospolitami. Zawziętość, z jaką Szwajcarowie sami pomiędzy sobą agitują przeciw Francyi, dowodzi, iż pod względem ekonomicznym będą się starali doprowadzić wojnę handlową do ostatnich konsekwencyj, a to będzie musiało odbić się ujemnie na handlu francuskim, który dotychczas był dla Szwajcaryi jedynym dostawcą win, koniaków, t. zw. *articles de Paris*, wyrobów toaletowych, książek i t. d. i t. d. Z drugiej zaś strony ta sama zawziętość, z pola stosunków ekonomicznych siłą rzeczy przeniesie się musi — można nawet powiedzieć, że już się przeniosła — na pole stosunków politycznych. Już dzisiaj muszą Francuzi przysłuchiwać się niemiłym dla nich hymnom pochwalnym, podnoszonym przez prasę szwajcarską na cześć wspólności interesów pomiędzy Szwajcaryą a tyle znienawidzonem dla Francyi trójprzymierzem; muszą przypatrywać się zwrotowi polityki szwajcarskiej w stronę związku mocarstw środkowej Europy. Krótkowidzący zwolennicy p. Méline'a i jego ceł ochronnych we Francyi, nie mieli jeszcze czasu przekonać się, czy cła te, zaprowadzone w lutym roku zeszłego, przyniosą Francyi choćby jakąkolwiek korzyść ekonomiczną, a widzieć już muszą rozliczne ujemne skutki tych ceł dla francuskiej rzeczpospolitej, i to nie tylko na polu stosunków ekonomicznych lecz i politycznych.

Jeżeli jednak wojna cłowa pomiędzy Szwajcaryą a Francyą zapowiada się smutno dla tej ostatniej, to nie mają bynajmniej powodu martwić się nią państwa, połączone ze Szwajcaryą traktatami handlowymi, przeciwnicy zaś związku cłowego w środkowej Europie, którzy krytykowali ten związek, w chwili, gdy Rządy Austro-Węgier, Niemiec i Włoch nad nim pracowały, będą mogli się teraz naocznie przekonać, iż cel tego związku dokładnie był obmyślany także i ze stanowiska politycznego.

KORESPONDENCYE

Rzym, 27 grudnia.

(Z Watykanu: Przyszły konsystorz. — Jubileusz Ojca św. — Drobne wiadomości. — Z Kwirynału: Przyjęcie ciała dyplomatycznego na dworze królewskim. — Drobiazgi.)

Termin styczniowego konsystorza, na którym zamianowanych ma być kilkunastu nowych kardynałów, zbliża się, nic więc dziwnego, iż konsystorz ten zwraca na siebie uwagę całego katolickiego świata; cała prasa katolicka zajmuje się nim i pilnie notuje każdy szczegół, odnoszący się do nominacyi nowych purpuratów i uczestników najbliższego konklawe. Obecnie zapewniają, że dekreta, oznajmiające przyszłe wyniesienie na godność kardynalską, rozesłał już papieski sekretaryat stanu następującym dostojnikom Kościoła: księdzu Persico, biskupowi Kapucynowi, sekretarzowi Propagandy; księdzu Mocenni'emu, wicesekretarzowi stanu; księdzu Di Pietro, nuncyuszowi apostolskiemu w Madrycie; księdzu Galimberti'emu, nuncyuszowi w Wiedniu; księdzu Malagoli, arcybiskupowi z Fermo w pr. Arcoli; księdzu Guarinowi, arcybiskupowi Mesyny; księdzu Tomas'owi, arcybiskupowi z Rouen we Francyi; księdzu Meignan'owi arcybiskupowi z Tours; księdzu Krementz'owi, arcybiskupowi kolońskiemu; księdzu Kopp'owi, biskupowi wrocławskiemu; księdzu Vaszary'emu, prymasowi węgierskiemu; księdzu Sanz'owi z Fores, arcybiskupowi sewilskiemu; księdzu Vaughan'owi, arcybiskupowi westminsterskiemu w Anglii, i księdzu Logne, arcybiskupowi z Armagh w Irlandyi.

Do tych kandydatów na godność kardynalską przybyli w ostatnich czasach, jak mówią, jeszcze dwaj: jednym byłby monsignor Salvati, sekretarz kongregacyi Obrządków; drugim zaś biskup francuski z Bordeaux, Autun, Rodez lub Besançon.

Powiadają, że ksiądz Galimberti, po otrzymaniu kardynalskiej purpury, zostanie jeszcze przez jakiś czas w Wiedniu z tytułem pronuncyusza; następcą jego ma być ksiądz Agliardi, obecnie nuncyusz w Bawaryi, którego zastąpi ksiądz Francisco Nava di Bontifè, nuncyusz w Belgii; ten zaś z kolei będzie zastąpiony przez księdza Rinaldini'ego, obecnie nuncyusza w Hadze. Monsignor Cartoni, asesor inkwizycyi, zostanie nuncyuszem w Madrycie na miejsce księdza Di Pietro, przyszłego kardynała. W miejsce kardynała Serafina Vannutelliego, który, jak już od dawna wiadomo, obejmie arcybiskupstwo bolońskie, ma zostać sekretarzem brewów kardynał Serafini, w podeszłym już będący wieku; być może jednak, że wysoki ten urząd dostanie się kardynałowi Wincentemu Vannutelliemu, bratu ks. Serafina.

Przyszły konsystorz będzie ważnym nie tylko dla tego, iż zostaną na nim mianowani nowi kardynałowie, lecz także i dla tego, ponieważ Papież obsadzi na konsystorzu tym wakujące obecnie stolice arcybiskupie i biskupie. Z pośród dyecezyj włoskich otrzymają nowych pasterzy dyecezye: Belonii, Vicenzy, Concordii, Fiesole, Foligno, Viterbo, Amelii, Aquili, Acerenzy, Matery, Termoli, Trani, Chiavari, Pontremoli, Cagliari, Oristano, Ampurias, Tempio i Sezze. Biskupem Foligno zostanie mianowany ksiądz Pardini, kanonik laterański, konsultor Indeksu; arcybiskupem zaś bolońskim, na miejsce świeżo zmarłego kardynała Battaglini'ego, zostanie, jak wiadomo, kardynał Serafin Vannutelli, obecnie sekretarz brewów.

Jubileusz Ojca św. jest drugą rzeczą, która zwraca na siebie pilną uwagę katolickiego świata. Pielgrzymki jubileuszowe zacząć się mają już niedługo; obliczają, że drużyny różnej narodowości, które przybyć mają do Rzymu od stycznia do maja, będą liczyły 50 do 60 tysięcy pielgrzymów. Oto porządek niektórych pielgrzymek: W styczniu dnia 10 przybędą pielgrzymi z Lotaryngii; w lutym dnia 6 przyjadą Irlandczycy, prowadzeni przez arcybiskupa dublińskiego; od 10go do 15 pielgrzymi włoscy i angielscy z osad wielkobrytyjskich pod przewodnictwem księcia Norfolka; dnia 22 powszechna międzynarodowa pielgrzymka francuska pod wodzą O. Ludwika z Parmy, generała zakonu św. Franciszka; w marcu dnia 25go druga pielgrzymka angielska; w kwietniu: dnia 6 wychowanki zakładu pani Désir z Paryża; dnia 9 pielgrzymi niemieccy, prowadzeni przez księcia Loewenstein'a, przez barona von Loe i przez p. von Steinle; dnia 15go Francuzi, którym będzie przewodniczył generał Augustyanów; dnia 18 Belgijczycy w towarzystwie biskupa z Leodyum; dnia 20 Szwajcarzy; w drugiej połowie kwietnia spodziewaną jest w Rzymie także pielgrzymka Polaków i Rusinów z Galicyi. Pielgrzymi hiszpańscy przybędą z końcem lutego w liczbie 18.000; z końcem kwietnia spodziewaną jest pielgrzymka alzacka, złożona z przeszło 500 osób. Pierwszych dni maja oczekują około tysiąca pielgrzymów meksykańskich. Razem spodziewają się na jubileusz 10.000 pielgrzymów włoskich, 3500 pielgrzymów belgijskich, 4000 z Ameryki Północnej, 600 portugalskich, 1000 agielskich, 2500 niemieckich, 12.000 francuskich, 2000 węgierskich i austryackich. Najliczniejszemi z zapowiedzianych dotąd drużyn pielgrzymich, będą, jak widzimy, Hiszpani.

Już teraz przyjechali do Rzymu z Chin południowych dwaj misyonarze, przywożący dary na jubileusz papieski. Król portugalski przysłał Papieżowi za pośrednictwem ambasady swej przy Stolicy św. aksamitne pudełko o barwach portugalskich, zawierające egzemplarze dzieła *La pratica del' umilta*, napisanego przez Leona XIII., kiedy był arcybiskupem perudżańskim, a przełożonego na język portugalski przez doktora de Diego di Costa. Gambino, malarz i archeolog palermitański, przysłał Papieżowi, za pośrednictwem kardynała Celesia, arcybiskupa z Palermo, monografię o odkrytym przez siebie prawdziwym wizerunku Krzysztofa Kolumba z odnośnem album. Kard. Rampolla podziękował mu listem w imieniu Ojca św. za to niewątpliwie ważne odkrycie. Pomiędzy darami przysłanymi już Ojcu świętemu na jubileusz odznaczał się stolik ze słoniowej kości, wysadzany (*intarsiato*) drogiemi kamieniami a oceniony na 50.000 franków.

Przed kilku dniami obradowała w Watykanie kongregacya Obrządków dla rozważania cudów, sprawionych za przyczyną kapucyna Diega z Kadyksu — następnie zaś odbyło się w obecności Papieża generalne zgromadzenie tejże kongregacyi z udziałem kardynałów, prałatów i konsultorów, dla zdecydowania, czy można przystąpić do uroczystej beatyfikacyi: Piotra Sanza, Franciszka Serrano, Joachima Royo, Jana Alcobera i Franciszka Diaza, zakonu kaznodziejskiego, zamordowanych w Chinach; tudzież Rudolfa Aquavivy, Alfonsa Pacheco, Antoniego Francisco, Piotra Berna i Franciszka Avady, Towarzystwa Jezusowego, umęczonych w Indyach. Kongregacya odpowiedziała twierdząco i beatyfikacya się odbędzie.

W kościele św. Wawrzyńca In Panisperna, gdzie Leon XIII wyświęcony został na biskupa, odkryto za ołtarzem św. Brygidy sarkofag z relikwiami tej świętej, o których zaginęła była tradycya. Papież kazał przygotować nowe wydanie ciekawego dzieła O. Guglielmonti'ego: *Storia della marina Pontificia* (Dzieje marynarki papieskiej).

Stan zdrowia Ojca św. jest obecnie zupełnie pomyślny i niemal codziennie przejeżdża się Ojciec św. po olbrzymich watykańskich ogrodach.

W Kwirynale będą królestwo włoscy przyjmowali w przeddzień Nowego Roku ciało dyplomatyczne uwierzytelnione przy dworze włoskim. Ambasadorowie będą przedstawieni królewskiej parze przez barona Brucka, ambasadora austryackiego, ministrowie zaś pełnomocni przez p. Van Loo, posła belgijskiego, obu dziekanów tych dwóch kategoryj ciała dyplomatycznego. Na recepcyi wieczornej będą obecne także żony wszystkich dyplomatów. Przy tej sposobności przedstawieni zostaną królowi nowi sekretarze i *attachés* zagranicznych ambasad oraz legacyj: p. Gabelentz - Leinsingen, *attaché* ambasady niemieckiej; Rodriguez-Torres, legacyi brazylijskiej; kapitan Bingham, *attaché* wojskowy Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki; Adil-bej turecki, i p. De Dovitiis rzeczypospolitej Urugwaju.

Rzeźbiarz Mauro Benini oddał przed kilku dniami municypalności Rzymu pomnik Terencyusza Mamiani, głośnego pisarza włoskiego, który zmarł przed trzema laty. Pomnik ma być wykonany znakomicie: stanie na placu Cesarini, a odsłonięty zostanie w styczniu.

— P. Stanisław Orzechowski, Polak, złożywszy egzamin w uniwersytecie rzymskim, otrzymał patent na profesora literatury w liceach i instytutach technicznych.

---

wać kwiatki na porcelanie?... I tu i tam, gdziekolwiek, aby być artystą prawdziwym, muszę mieć pieniądze na urządzenie pracowni i zaspokojenie przynajmniej głodu i pragnienia. — Wiem, co mi odpowie: Przypomni mi dawne słowa swoje: chcesz być głodnym i gołym całe życie, to—uważasz mię — maluj!...

Szarpnął grzebieniem tak silnie, że całe pasmo włosów wyrwał. Aż syknął z bolu....

— Dobrze to być filozofem — mruknął — mając Rosnówkę i chłopską naturę.... Ale niechby mu był zły los dał głupie usposobienie moje, wsadził pędzel w rękę i puścił w świat bez grosza!... Wściekłby się stary!

Przyszła mu myśl pusta, że aż się uśmiechnął.

Gdybym się też zemścił! — Poszlę wujaszkowi staranną kopię rubensowskiego „Pijanego Sylena", ale dam mu twarz p. Sapińskiego z Rosnówki. Niech wie, na jakie bezdroża schodzi talent głodnego artysty!...

Skończył toaletę i raz jeszcze spojrzał w lusterko.

Bardzo dobrze dziś wyglądał. Twarz blada, znużona nieco pracą, ale wyrazista, interesująca, krótko przystrzyżona broda i wąsy takież barwy, jak włosy, krucze. Oko ciemne, barwy niezdecydowanej, mieniące się, pełne fosforycznego ognia. Przytem cała postać zgrabna; — ruchy nieco nerwowe, szybkie, które tworzyły pewną, nie bez wdzięku sprzeczność z wyrazem twarzy zadumanym, melancholijnym... Twarz mówiła: jestem smutny, źle mi jest, ciężko; a żywe ruchy odpowiadały: mógłbym być wesół i dzielny, gdyby nie to i owo, co mię przygniata!

Czas był rzeczywiście ostatni, aby się na cokolwiek zdecydować. Lata biegły — a gdy p. August ostatni raz, przed miesiącem, wróciwszy wieczorem do pokoiku swego z kawiarni Danglera pod Arkadami i przypomniawszy sobie, że to rocznica jego urodzin, zaczął liczyć swoje lata, machnął tylko ręką i splunął. I raz jeszcze liczył, sądząc, że się omylił. Niestety, tak było!

Zmarnował dosyć czasu w szkołach — nie szło mu bowiem tak równo i gładko, jak kolegom „filistrom" — więc zatrzymywał się po drodze. Rok wysłużył w wojsku; następny rok przewałczył cały z wujem, który na artystyczną karyerę zgodzić się nie chciał, — kilka lat w Krakowie, kilka lat w Monachium — no, i dalipan, młodość dyabli wzięli!... A on nawet życia nie użył....

Szybko, jakby chciał czas stracony dogonić, zbiegł ze schodów i wypadł na ulicę. W pobliskiej kawiarni spożył oszczędne śniadanie i poszedł dalej, jakiś niespodziewanie rzeźki i swobodny, wśród porannych blasków słonecznych. Szedł przez Barerstrasse i machinalnie zwrócił na prawo, do gmachu starej Pinakoteki. Tam właśnie zaczął był kopiować owego „Pijanego Sylena", którego zamierzał posłać w podarunku nieczułemu wujaszkowi. W sali IV, zapełnionej wyłącznie arcydziełami Rubensa, był on stałym, niemal codziennym gościem. I dziś więc tam naprzód się skierował, w zamiarze wzięcia się natychmiast do roboty. — Ale mu to nie szło. Myśl roztargniona wybiegała co chwila poza mury, na powietrze, ku słońcu, które już południe wskazywało na niebie.

Zniechęcony, rzucił pędzel, który mu dzisiaj stanowczo posłuszeństwa odmawiał i powstawszy, rozglądał się po sali.

Oprócz kilku osób, zwiedzających galerye z tym zwykłym stereotypowym wyrazem zadziwienia i zachwytu, lub przybranej sztucznie powagi na obliczach, zdradzających brak wszelkiego szczerego odczucia lub znawstwa, oprócz nieuniknionego Anglika, zagłębionego w „Baedeckerze" tak mocno, że na oglądnięcie obrazu nie stawało mu już czasu, — siedziało przy sztalugach kilku młodych artystów, zajętych również kopiowaniem. Były to po większej części początkujące, bardzo niefortunne studya, których sam widok zwykle do rozpaczy doprowadzał Augusta.

— Te bydlęta — mruknął — swemi bazgrotami zarabiają tyle samo co ja.... Handlarzowi wszystko jedno, a i kupującemu także, jak to malowane — byle monachijska kopia Rubensa! I warto to tyle czasu marnować na studya!...

Zły, chciał już wychodzić, aby sobie do reszty humoru nie psuć tym widokiem, gdy naraz wzrok jego padł przypadkiem na płótno, stojące na sztaludze przed „Owocowym wieńcem". — Z siedmiu Amorków, dźwigających wieniec, skopiowany był tylko jeden, — ten, który na czele z wysileniem dźwiga przód wieńca.

Kopia zaledwie podmalowana. Ale rysunek był bez zarzutu, wyraz wysilenia i jakby dumy ze swego zadania, przebijający się na twarzyczce dziecka, schwycony wybornie; malowanie było pewne, śmiałe.

Orecki mimowolnie przystanął i patrzył. Już kilkakrotnie przedtem dostrzegł on zgrabną, smukłą postać młodej dziewczyny, która często po kilka godzin spędzała w Pinakotece, pracując. Dojrzał jej twarz, bardzo ładną, okoloną bujnymi, czarnymi włosami, o oczach dużych, ciemnych, błyszczących. — Ale, że to było właśnie w czasie, gdy cierpiał na ogólne zniechęcenie do świata i ludzkiego rodzaju płci obojej — więc spojrzał i odwrócił się. A na to, co malowała młoda artystka, nigdy nie popatrzył. Byłby przysiągł, że bazgrze tak samo jak inni, byle prawdziwym artystom chleb odbierać.

Dopiero dziś przypadkiem rzucił okiem i stanął zdumiony.

— A to co? — wyrzekł mimowolnie, półgłosem, — ta mała doskonale maluje!...

Szepnął po polsku; był więc przekonany, że go nikt nie zrozumie.

Zaledwie jednak to wyrzekł, młoda dziewczyna odwróciła się żywo i patrząc na niego filuternym wzrokiem, który się iskrzył, w szczerym uśmiechu ust wydatnych, bardzo różowych, pokazała mu szereg białych, ostrych ząbków.

— Dziękuję za pochwałę! — ozwała się śmiało, — tem szczerzej dziękuję, że zapewne nie sądził pan, iż ją usłyszę i zrozumiem....

P. August bardzo się zmieszał.

— Przepraszam panią.... — zaczął.

— Za co? — śmieje się przerwała — wszak za pochwałę nikt się nie gniewa, chyba za przymiotnik „mała", którego pan użyłeś na oznaczenie mojej bardzo dorosłej i wyrosłej osoby.

To mówiąc, powstała, i zwrócona ku Oreckiemu, prostowała się przed nim, jakby chełpiąc się śliczną figurką, która w ciemnej, mocno przystającej sukni, wybornie się zarysowywała dziewiczymi swymi a dorodnymi kształtami.

Oczy młodej artystki iskrzyły się ogniem wesołości, a patrzyły zalotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Z Petersburga.

(Sprawa legatów na rzecz bułgarskich szkół i zakładów dobroczynności. — Dalszy rozwój sił morskich. — Reorganizacya sztabów nadgranicznych).

Do *Polit Corr.* piszą: Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Szyszkin, polecił rossyjskiemu posłowi w Bukareszcie Fontonowi, aby sporządził wykaz legatów, deponowanych na rzecz bułgarskich szkół i zakładów dobroczynności i aby wykaz ten przedłożył ministerstwu. Z tego wnoszą, iż rząd rossyjski zamierza legaty te, których ogólna kwota nie przenosi 300.000 franków, oddać na ich właściwe przeznaczenie.

Ogłoszoną właśnie nominacyę kontradmirała Hildepradta szefem generalnego sztabu floty na morzu Czarnem i komendantem portów wojennych Mikołajewa i Sebastopola, tłómaczą w tym duchu, iż rząd zamierza z całym naciskiem rozwijać dalej morską potęgę Rossyi.

Korespondent *Pol. Corr.* zwraca uwagę na wprowadzoną w ostatnich czasach reorganizacyę sztabów nadgranicznych okręgów wojskowych. Nowe przepisy zbliżają nową organizacyę w czasie pokoju do tej, jaka ma nastąpić na wypadek wojny. Sztab okręgu wojskowego składa się odtąd z szefa sztabu w randze generał - porucznika i z szefów trzech sekcyj, na które dzieli się urząd sztabowy. Na czele pierwszej sekcyi stoi generał-kwatermistrz, w randze generał - majora lub pułkownika sztabu generalnego; na czele drugiej, generał dyżurny, a na czele trzeciej, szef komunikacyj wojskowych. Sekcya kwatermistrzowstwa zarządza sprawami, dotyczącemi kwaterunku oddziałów wojskowych, ich gotowości bojowej i mobilizacyi, zbiera materyały statystyczno-wojskowe, tak w okręgu, jakoteż w państwach sąsiednich, sporządza plany i ma dozór nad działalnością oficerów sztabu generalnego. W urzędzie, na którego czele stoi generał dyżurny, koncentrują się sprawy liczebności, składu osobistego wojsk i ich zasobów materyałowych, jak również sprawy sanitarne i mobilizacyi szpitali wojskowych. Sekcya komunikacyj wojskowych zarządza wszelkiemi sprawami, odnoszącemi się do transportu wojsk i materyałów wojskowych, i opracowuje plan transportowania i ześrodkowania oddziałów mobilizowanych, zgodnie z ogólnym planem uruchomienia. Nowa organizacya sztabowa ma zadanie ułatwiać jeszcze szefowi sztabu jego obowiązki, przestaje on bowiem osobiście wglądać we wszystkie szczegóły zarządu sztabowego i ma do czynienia tylko z trzema szefami sekcyi.

Russyfikacya Finlandyi.

Rząd rossyjski wytrwale i systematycznie zmierza do przekształcenia Finlandyi w prowincyę rossyjską. Niedawno ogłoszono nowy regulamin dla senatu finlandzkiego, w którego myśl departament sądowy senatu zamieniono na najwyższy trybunał, któremu oczywiście odjęto prawo zajmowania się kwestyami politycznemi. W najbliższym zaś czasie oczekiwać należy ogłoszenia postanowień takzwanego komitetu kodyfikacyjnego, ustanowionego dla Finlandyi w Petersburgu, którego zadaniem ma być zniesienie samoistności w. księstwa. O ile dotąd wiadomo o czynnościach tego komitetu, istnieje zamiar zniesienia finlandzkiej ustawy konstytucyjnej, a oddanie jej praw autonomicznych na łaskę lub niełaskę monarchy. I na polu kościelnem zaczyna Finlandya doświadczać „opieki“ rządu rossyjskiego. Niedawno utworzono dla niej osobną dyecezyę prawosławną i zamianowano osobnego władykę, a to pod pretekstem, iż prawosławni, których liczba wynosi tam zaledwie 40.000, mieli doznawać ucisku od miejscowych luteranów. Rzecz miała się jednak wcale inaczej. Senat finlandzki, aby nie ściągnąć na siebie zarzutów, opiekował się gorliwie wyznawcami kościoła prawosławnego, a duchowieństwo tego wyznania było w w. księstwie daleko lepiej uposażone materyalnie, niż w samej Rossyi. Chodzi tu oczywiście o co innego. Nominacya władyki prawosławnego, ze stałem miejscem pobytu w finlandzkim Wyborgu, jest zapowiedzią gorliwej propagandy prawosławia w tej nawskróś luterskiej prowincyi.

Cholera.

W czasie od 31 grudnia r. z. wieczorem, do dnia 1 stycznia wieczorem, zaszedł w Budapeszcie jeden wypadek śmierci na cholerę, jedną osobę wypuszczono ze szpitala, jako uzdrowioną, w leczeniu pozostają dwie osoby.

O przebiegu cholery w Królestwie Polskiem mamy następujące szczegóły:

W Warszawie w dniu 27 b. m. zachorowało na cholerę osób 3, zmarła 1, pozostały 2.

W gubernii łomżyńskiej w d. 22 b. m. pozostało chorych osób 3.

W gubernii lubelskiej w d. 26 b. m. wyzdrowiała jedna osoba, pozostało chorych osób 4.

W gubernii radomskiej w d. 22 b. m. zachorowała 1, wyzdrowiała 1 osoba, zmarły 3, pozostało 7.

Zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej polecił od dnia 1 stycznia 1893 r. pozamykać baraki choleryczne na stacyach: Koluszki, Ząbkowice i Aleksandrów.

Z Litwy donoszą: Pomimo zimy i mrozów, cholera nie przestaje pojawiać się w wielu punktach kraju. Środki zaradcze i zapobiegawcze są prawie żadne. Szpitali cholerycznych dotąd nie ma.

Według doniesienia dzienników niemieckich, senat miasta Hamburga wydał surowe rozporządzenie do miejscowych właścicieli hotelów, zakazujące przyjmowania podróżnych z Rossyi i Galicyi. Przekraczający takowe ulegają każdorazowo karze kontrawencyjnej 50 marek.

KRONIKA

Lwów, 2 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach, w pow. jaworowskim, na dokończenie budowy przytuliska dla biednych dzieci, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Z c. i k. armii.** Aloizy Harrenreich, podpułkownik 11 p. dragonów, przeniesiony został w zasłużony stan spoczynku. Major Maksymilian Naske zamianowany komendantem stadniny rządowej w Radowcach.

Lekarzami asystentami w galicyjskich oddziałach rezerwy zamianowani: Thevel Blauer przy p. p. 24 i Gustaw Herzum przy szpitalu garniz. nr. 15 w Krakowie.

Dr. Julian Lubowiedzki z nieczynnego stanu batalionu obrony krajowej nr. 52 w Krakowie został mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii.

W stanie nieczynnym galic. batalionów obrony kraj. mianowani zostali:

Porucznikami: Juliusz Sacher bat. 62, Jan Czuray 55, Aloizy Volkman 67, Fryderyk Blum 63, Fran. Pfister 63, Wojciech Fröhauf 61, Hugo Schmidl 60, Adolf Anderle 60, Fr. Raubiczek 56, Fr. Seifert 65, Aloizy Neudecker 64, Henr. Redlich 63, Karol Singer 61, Józef Stehr 60, Rudolf Hecht 61, Emil Hradeckij 65, Wilh. Rösler 61, Rudolf Barta 69, Mateusz Rumreich 63, Józef Ertl 69, Fryder. Stagl 71, Edw. Strasser 67 i Józef Mahrla 56.

— **C. k. komenda obrony krajowej** podaje w dzisiejszym dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej* ogłoszenie w sprawie kształcenia osób cywilnych, które w wojsku nie służyły, a pragną uzyskać kwalifikacyę urzędników intendentury przy pospolitem ruszeniu.

— **Ze świata.** Wesoło i przyjemnie zakończyli stary rok liczni uczestnicy pięknego i świetnego wieczoru, który w sobotę odbył się w pałacu Namiestnikowskim. Osób przybyło kilkadziesiąt, a do ochoczego tańca prowadzonego wytwornie przez p. Stanisława Niezabitowskiego, stanęło par blisko dwadzieścia. Z uderzeniem północy składano serdeczne życzenia dostojnym Gospodarstwu, witając Nowy Rok z pełną otuchy nadzieją, a żegnając stary bez przykrości i bez żalu. Czy nadchodzący będzie dobry a względnie mniej zły? Czy przynajmniej w nim spełnią się różowe nadzieje i gorące oczekiwania? Czy choć w przybliżeniu zamienią się w rzeczywistość owe liczne życzenia i powinszowania, które sobie ludzie od wieków nawzajem składają, często bezmyślnie, czasem nieszczerze? zazwyczaj dla formy, banalnie?

Que sais-je? powiedziałby wielki sceptyk Montaigne; w każdym razie rozsądniej i lepiej nie oddawać się zbyt optymistycznym złudzeniom aby następnie nie doznać gorzkiego rozczarowania i boleśnych zawodów, będących ostatecznie główną treścią życia ludzkiego!

— **„Dziennik Polski“** zamieścił w numerze sobotnim następujące pismo, jakie otrzymał z Prezydyum c. k. Namiestnictwa:

„Na podstawie §. 19. ustawy prasowej, uprasza się o zamieszczenie następującego sprostowania: W numerze 362 z dnia 29 grudnia r. b. zamieścił *Dziennik Polski* w kronice artykuł p. t. „Sprostowanie sprostowania“, w którym ponawiając poprzednie swe twierdzenie, jakoby radca p. Orłowski, dyrektor departamentu rachunkowego Namiestnictwa, polecił urzędnikom tego departamentu pracować w biurze w niedzielę 25 grudnia, stanowczo odpiera zaprzeczenie *Gazety Lwowskiej* i rzekomo na podstawie „jeszcze więcej autentycznych informacyi“ oświadcza, że radca p. Orłowski „rzeczywiście wydał takie zarządzenie, a nawet dla dwóch biur nakaz ten wyszedł na piśmie“.

Doniesienie to jest zgoła nieuzasadnionem, gdyż żadnego podobnego polecenia, ani ustnie, ani na piśmie, ani radca p. Orłowski, ani żaden z przełożonych nie wydawał.“

Z tego pisma okazuje się najdobitniej, że nasze informacye były zupełnie wiarygodne i że — co z ubolewaniem stwierdzić musimy — *Dziennik Polski* uległ w tym wypadku mistyfikacyi, która nietylko ukrywa może pewne osobiste intencye, lecz co gorzej, usiłuje rzucić cień na działalność urzędu i jego powagę, w której obronie stawać uważamy za nasz obowiązek. Już w pierwszem naszem zaprzeczeniu zaznaczyliśmy wyraźnie, iż są rzeczywiście takie sprawy urzędowe, które nie cierpią zwłoki i pomimo święta załatwiane być muszą. W tym względzie jednak nie potrzeba wydawać rozporządzeń, gdyż tu sama gorliwość urzędników i poczucie obowiązku jest bodźcem najlepszym. Wszak i w redakcyach pomimo święta praca obowiązkowa ustać zupełnie nie może.

— **Egzamina.** Przy c. k. komisyi egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej zdali egzamin: pp. Karaczewski Mikołaj, Szefer Stanisław i Żurawski Zygmunt.

(§) **Stypendya.** Na dzisiejszej *ad hoc* zwołanej sesyi, przystąpił Wydział krajowy do nadania stypendyów uczniom szkół publicznych, wakujących począwszy od r. szk. 1892/3. Stypendya otrzymali aż do prawidłowego ukończenia nauk następujący uczniowie:

Uniwersytet lwowski:

Wydział prawniczy: Drogoń Szczepan z IV roku z fundacyi Egierskiego o rocznych 300 zł.; Stankiewicz Franciszek z IV r., z fundacyi Stankiewicza, familijne 200 zł.; Rolny Wilhelm z III r., z fundacyi Barczewskiego, 300 zł.; Janiszewski Jan Eugeniusz z II r, z fundacyi Barczewskiego, 300 zł.; Włodzimierz Hładyłowicz z IV r., z fundacyi Głowińskiego. 210 zł.; Teofil Miron Jasienicki z IV r., z fundacyi Potockiego, 210 zł.; Barański Piotr z I r., z fundacyi Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Władysław Murczyński z II r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Borkowski Świętosław Maryan z III roku, z fundacyi Barczewskiego 300 zł.; Waligórski Bronisław z I r., z fundacyi Barczewskiego 300 zł.; Starzecki Antoni z IV r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Słoniewski Wiktor z I r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Wieliczko Julian z I r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Czaprański Czesław z IV r., z fund. Głowińskiego 150 zł. 50 ct.; Panciewicz Bronisław z III r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Negrusz Roman z I r., z fundacyi Żurakowskiego 210 zł.; Reiter Maryan z II r., z fundacyi Łazowskiego 300 zł.; Petryk Jozafat z IV r., z fundacyi Towarnickiego Bazylego 200 zł.; Makaruszka Eustachy z III r., z fundacyi Bazylego Towarnickiego 200 zł.; Falkiewicz Eustachy z III r. z fundacyi Zakordonowej 210 zł.; Burzmiński Piotr z IV r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Gonet Michał z III r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Gruszkiewicz Konstanty z II roku, z fund. Głowińskiego 157. 50 ct.; Kolessa Filaret z I r., z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Uniwersytet krakowski:

Wydział prawniczy: Kulinowski Maryan z II r., z fundacyi Egierskiego 200 zł.; Neymanowski Zdzisław Jan Mikołaj z I r., z fundacyi Zawadzkiego 210 zł.; Małakiewicz Antoni August z II r., z fundacyi Boznańskiego 150 zł.; Jakesch Zygmunt z IV r., z fundacyi Żurakowskiego 210 zł.; Rutkowski Jan Rafał z IV roku, z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Maciejewicz Antoni z II r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Bocheński Zygmunt z III roku, z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Matoga Witold z III r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Bardel Franciszek z III r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Budyś Michał z I r., z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Vopalka Bronisław z I r. z fund. Petryczyna 200 zł.; Wasung Władysław z III r. z fund. Głowińskiego 210 zł.; Grabowski Tadeusz z II r. z fund. Łazowskiego 300 zł. (od II półrocza); Flach Józef z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Morawiecki Stefan z I r. z fund. Żurakowskiego 157 zł. 50 ct.; Lebiedzki Jan z I r. z fund. Żurakowskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział lekarski: Górnisiewicz Antoni z V roku z fundacyi Petryczyna 200 zł.; Mańkowski Sylwester z V r. z fund. Zawadzkiego 210 zł.; Pierzchała Kazimierz z IV r. z fund. Matczyńskiego 210 zł.; Masny Ignacy z IV r. z fund. Spadwińskiego 180 zł.; Wierzbicki Zygmunt z I r. z fund. Boznańskiego 150 zł.; Krok Jakób z V r. z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Mazanek Ignacy z V r. z fund. Żurakowskiego 210 zł.; Świątkowski Jan z IV r. z fund. Siemianowskich 200 zł.; Wernicki Kazimierz z V r. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct.; Majewski Kazimierz z II r. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.; Batko Józef z II r. z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Karaś Andrzej z II r. z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Bednarski Adam z V r. z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Swieżawski Leon z IV r. z fund. Głowińskiego 157 zł.

Szkoła politechniczna Lwów: Kopystyński Jan II r. inżynieryi z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.; Chudzikiewicz Józef z II r. bud. machin z fund. Barczewskiego 250 zł.; Koszla Maksymilian z III r. inżynieryi z fund. Siemianowskich 200 zł.; Korasadowicz Tadeusz z V r. inżynieryi z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct.; Miński Adam z III r. inż. z fund. Paprockiego 150 zł.

Szkoła przemysłowa Kraków: Bobrowski Rudolf z III r. mech. z fund. Petryczyna 200 zł.; Hoffmann Teodor z IV r. budow. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Bochnia: Jawień Jędrzej II kl. z fund. Jarosławskiej 105 zł.; Dulian Jan VI kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Brody: Dzięciołowski Antoni z V kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Brzeżany: Wesołowski Eustachy VII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Drohobycz: Przybyłowicz Przemysław IV kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Jarosław: Sokalski Włodzimierz VII kl. z fundacyi Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Jasło: Wodyński Władysław II kl. z fund. Ryznerskiego familijne 140 zł.; Dembiński Aleksander II kl. z fund. Załchockiego 115 zł. 50 ct.; Kozłowski Ludwik VIII kl. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimnazyum Kołomyja: Czerski Michał III kl. z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.

(Dok. nast.)

— **W Kole liter.-artystycznem** zamknięto rok stary wieczorem sylwestrowym, wesołym i urozmaiconym w sposób prawdziwie artystyczny przez wybitniejszych tutejszych przedstawicieli literatury i sztuki. Na wstępie odczytał p. Rodoć-Biernacki, wiersz humorystyczny na pożegnanie starego i powitanie nowego roku, poczem, równie w formie wierszowanej, przemawiał Aureli Urbański. Platon Kostecki, witając rok nowy, przypomniał, że w tym roku właśnie przypada 72 rocznica urodzin Teofila Lenartowicza i 70 rocznica urodzin Kornela Ujejskiego. Przemawiali następnie pp.: Zdzisław Onyszkiewicz i dr. Teofil Jendl, życząc Kołu pomyślnego rozwoju. Resztę wieczoru wypełniły produkcye deklamacyjne pełne humoru i werwy, w których brali udział pp.: Skalski, Dziubiński, Woleński, Trapszo, Szobert, oraz wokalne panów Myszugi, Bernharda i t. d.

— **W dniu onegdajszym** urzędnicy oraz służba magazynów kolei państwowej obchodzili jubileusz 25-letniej działalności p. Feliksa Truszkowskiego, naczelnika połączonych magazynów na dworcu centralnym lwowskim. Fachowe uzdolnienie, sprężystość i pracowitość wyjątkowa p. Truszkowskiego zdobyły mu w ciągu ćwierć wieku uznanie przełożonych, sympatye kolegów i miłość podwładnych, niemniej szacunek licznych interesentów. Akt sobotni był żywym uczuć tych dowodem.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** Dyrekcya zaprasza na próby przedkoncertowe wszystkich czynnych członków do chóru mięszanego na wtorek 3 stycznia, zaś do orkiestry amatorskiej na środę 4 stycznia o godzinie 7 wieczór.

— **Walne zgromadzenie** członków „Klubu urzędników c. k. poczty i telegrafu we Lwowie“, odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 stycznia 1893 o godzinie 7½ wieczór w lokalu „Klubu“ przy ulicy Chorążczyzny l. 22.

— **Zaręczyny.** Dnia 26 z. m. odbyły się zaręczyny córki państwa Klementyny i Antoniego Ostoi Soleckich, ob. m. Lwowa, Antoniny z p. Ciastoniem, technicznym kontrolerem gazerni.

— **Schronisko dla ubogich.** Wiadomo, że gmina m. Lwowa oddała nowo wybudowaną „ogrzewalnię“ przy ulicy Kleparowskiej pod opiekę III Zakonu św. Franciszka. Dnia 31 grudnia odbyło się w obecności prezydenta miasta p. Mochnackiego, radnego Łukawskiego i radcy magistratu p. Uruskiego, poświęcenie tej ogrzewalni, która daje przytułek i nocleg 230 biedakom. W budynku panują wzorowa czystość, ład i porządek. Urządzono tam fabrykacyę giętych mebli, a oprócz tego założono warstat szewski i stolarski. Przy fabrykacyi mebli zajętych jest 30 młodych włóczęgów, którzy dotychczas trudnili się żebractwem i kradzieżą; jest nadzieja, że zwichnięte te jednostki staną się jeszcze pożyteczne społeczeństwu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Wiktor Swisterski, właściciel pracowni stolarskiej, wieloletni członek Rady miejskiej i Izby handlowo-przemysłowej, obywatel powszechnie szanowany dla prawości charakteru, zmarł tu dnia wczorajszego w 48 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 4 po poł. z ul. Lelewela.

Henryk Sokal, współwłaściciel kantoru wymiany „Sokal & Lilien“, radny miasta Lwowa, członek Izby handlowo-przemysłowej, cenzor banku austro-węgierskiego i banku krajowego i t. d., zmarł w sobotę po południu nagle, skutkiem ataku apoplektycznego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 2 stycznia b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 31 grudnia 1892 roku do 12 w południe dnia 2 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby

1—2), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (92 procent wilgotności względnej), opad nieg, wysokość opadu 7,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —9,8°C., najwyższa —6,0°C. w sobotę popołudniu, najniższa —14,0°C. dziś w nocy.

W sobotę w nocy i wczoraj rano padał śnieg, dziś rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 785 do 780 w mm. w półn. Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 3 stycznia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby obniży się do —12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opad śnieg nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **Z Trembowli** donoszą nam: Staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Trembowli odbyło się 29 listopada z. r. nabożeństwo żałobne za poległych z roku 1831, a dnia 11go grudnia z. r. urządzony został wieczorek Mickiewiczowski. Licznie zebrana publiczność hojnymi datkami zaopatrzyła tak weteranów jak i fundusz budowy sali Sokoła. Towarzystwo przyjąwszy na siebie wszystkie wydatki, całą zebraną kwotę w kościele 39 zł. 15 ct. przesłało na rzecz weteranów, zaś dochód z wieczorku 49 zł. 4 ct. przeznaczyło na budowę sali. Wieczorek rozpoczął się słowem wstępnem, wygłoszonem przez p. J. Paszkowskiego i odczytem p. R. Winiarskiego. Nastąpiły: polonez z „I. Puritani“ odegrany na fortepianie na 4 ręce przez pp. Z. i J. Paszkowskie, deklamacya „Koncert nad koncertami z Pana Tadeusza, wygłoszona przez p. Ł. Heinrich, spiew solowy z „Lucyi z Lamermoor“ przez p. E. Wellesową, fantazya z Szopena, odegrana na fortepianie przez p. O. Winiarską, deklamacya „Reduta Ordona“, wygłoszona przez p. A. Błażyńskiego, solo spiew z „Traviaty“ przez p. M. Kaniowską. Wieczór zakończył się polonezem Kurpińskiego, odegranym na fortepianie na 4 ręce przez pp. C. i E. Elektorowiczów.

— **Sala teatralna w Kołomyi**. Dnia 6 stycznia b. r. zostanie otwartą dla użytku publicznego nowa sala teatralna w gmachu Kasy oszczędności w Kołomyi inauguracyjnem przedstawieniem „Zemsty“ Fredry, urządzonem przez Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny ze współudziałem amatorów ze Lwowa i Stanisławowa. Część dochodu przeznaczono na pomnik autora.

— **Kraj** donosi: Choroba Spasowicza przedłuża się, ale niebezpieczeństwo dla życia chorego stanowczo już minęło.

— **Zgon badacza na pustyni**. Jan Czerski, podróżnik, zmarł w czasie wyprawy naukowej na pustyni w odległości 120 wiorst na północ od Srednie-Kołymska, na Syberyi, w kraju jakuckim, dokąd wysłany został przez petersburską Akademię nauk, celem badań geologicznych. Ś. p. Czerski był samoukiem. W czasie pierwszego pobytu w Omsku, oddawał się najprzód literaturze pięknej, a następnie studyom anatomicznym i geologicznym. Przybywszy w kilka lat później do Irkucka, pod wpływem Czekanowskiego i Dybowskiego, naukom tym poświęcił się zupełnie. Wkrótce też Towarzystwo geograficzne wysłało go do Alp tunkińskich, a następnie do pasa nadbrzeżnego Bajkału. W czasie tych wypraw pracował z takim zapałem i zaparciem się siebie, że nabawił się groźnej choroby. Z tej ostatniej uratowało go przeniesienie się na szczyt Dolnej Tunguski, do wsi Preobrażenskiej, gdzie z polecenia M. Jurgensa, naczelnika wyprawy sagastyrskiej, założył stacyę meteorologiczną. Tu pomagała mu dzielna żona, wtajemniczona dokładnie we wszystkie jego studya i prace naukowe. We wsi Preobrażeńskiej wespół z żoną, Czerski prowadził stacyę meteorologiczną przez półtora roku, poczem przez czas jakiś był subjektem handlowym, aż w r. 1885 Akademia nauk wezwała go do Petersburga. W drodze do tego miasta badał pod względem geologicznym wielki syberyjski trakt pocztowy od Irkucka do Kamyszłowa, a nadto dokonał wycieczek do Ostrogu Brackiego i Minusińska. W Petersburgu napisał dzieło o faunie dyluwialnej wysp nowo-syberyjskich. W ostatnich czasach wysłany został na wyprawę naukową na Kołymę, na którą wyruszył z żoną i synem. Wyprawy tej już nie dokończył.

— **Handel dziewczętami w Konstantynopolu**. Ze Stambułu piszą do *Politische Corresp.*: „Wychodzący w Konstantynopolu *Courier des Etats-Unis* zamieścił niedawno wiadomość, że dziewczęta z Galicyi, zwabione pod rozmaitymi pozorami do Stambułu, bywają tu sprzedawane rodzinom muzułmańskim, skutkiem czego ambasada austro-węgierska widziała się w konieczności już po kilkakroć u Porty czynić przedstawienia, ażeby dziewczęta takie z domów tureckich uwolnić. Uwolniono ich dotychczas 60. Otóż ta wiadomość rzeczonego pisma nie odpowiada stosunkom rzeczywistym. Wprawdzie, mimo najusilniejszych starań, nie udało się dotychczas stłumić zupełnie handlu dziewczętami z Galicyi do Turcyi, nieprawdą jednak jest, jakoby dziewczęta te sprzedawano jako niewolnice rodzinom tureckim. Dostają się one w rzeczywistości do licznych domów publicznych, utrzymywanych w Stambule po największej części przez cudzoziemców“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś w poniedziałek, po raz pierwszy „Dla świętej ziemi“, obraz dramatyczny w 4 aktach Sewer'a, z muzyką Steibelt'a.

O. Pawlicki, znakomity pisarz i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który obecnie bawi we Lwowie, wygłosi w miesiącu marcu odczyt o Renanie w Wiedniu na publicznem posiedzeniu towarzystwa p. n.: „Die Gesellschaft“. Towarzystwo to podzielone jest na cztery sekcye, O. Pawlicki jest wiceprezesem sekcyi filozoficznej. Odczyt będzie streszczeniem obszerniejszego studyum o znakomitym francuskim pisarzu, które zapewne pojawi się w *Przeglądzie Polskim*.

Wiek zapowiada druk najnowszej sztuki Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca“, której początek ukaże się już w dodatkach styczniowych tego dziennika.

Lassalle, słynny barytonista opery paryskiej, nie po raz pierwszy gościć będzie w Wiedniu. Przed dwoma laty wzbudził on tam zachwyt bez granic, a Hanslick nie zawahał się wyrzec, iż jestto największy spiewak świata. Oto słowa jego krytyki: „Lassalle jest głosem, muzykalnością i artyzmem tak silnie uzbrojony, iż niepodobna przypuścić, aby niemiał kiedykolwiek zwycięstwa odnieść — prawdziwy to bohater. Głos jego zarówno świetny pod względem siły, jak i pod względem dźwięku, działa na słuchacza olśniewająco. Największą też rzadkość spotkać tu można: wysokie tony (g, as, a) brane pianissimo i wzmacniane do niesłychanej potęgi. Nie należy jednak sądzić, że Lassalle przy tem bogactwie jest tylko „siłaczem“ spiewackim, jak słusznie nazwano w swoim czasie Mierzwińskiego. Przeciwnie, obok siły i dźwięku głosu, imponuje Lassalle niezwykłą inteligencyą i szlachetnym, arystokratycznym sposobem spiewania, który przy mistrzowskiej wyrazistości deklamacyi porywa i zachwyca słuchacza“.

Lassalle do Wiednia przybywa wkrótce, poczem nastąpi dalsza tournée koncertowa, obejmująca Pragę, Kraków, Lwów, Odessę i t. d. Koncert we Lwowie wypada na dzień 17 b. m., urządzeniem zaś jego zajmuje się Towarzystwo muzyczne. Bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego (plac Maryacki).

Z Uniwersytetu.

Dnia 31 grudnia 1892 roku uczcił Uniwersytet lwowski ustępującego z katedry filozofii profesora Euzebiusza Czerkawskiego, wysłaniem do niego dwóch delegacyj z adresami, od senatu i od wydziału filozoficznego.

W krótkich a serdecznych przemówieniach podziękował rektor, a następnie dziekan, sędziwemu profesorowi, za jego liczne zasługi w obec Uniwersytetu i kraju, podnosząc czego dokonał już w początkach swego działania w zakresie szkolnictwa, później, jako profesor Uniwersytetu na polu nauki, a ostatecznie jako mąż stanu, kiedy to mając przedewszystkiem na oku dobro kraju, niezapominał nigdy o Uniwersytecie lwowskim, który mu zawdzięcza oprócz wielu drobniejszych korzyści, wynikających z ciągłego czuwania nad jego interesami, katedrę prawa polskiego, katedrę historyi polskiej i ustanowienie wydziału lekarskiego.

W odpowiedzi, przypomniał profesor Czerkawski, jakto uczęszczając na wykłady w Uniwersytecie lwowskim, pośród warunków bez porównania trudniejszych dla rozwoju idei narodowościowej, brał żywy udział w szczerem zajęciu się ówczesnej młodzieży nauką, a mianowicie filozofią, którą mężowie jak Trentowski, Libelt, Cieszkowski i inni, stanąwszy na gruncie hegelianizmu, usiłowali pogodzić z religią i wytworzyć w ten sposób filozofię narodową. Z filozofią i jej nowszemi prądami nie zerwał też w czasie długoletniej swej pracy w zakresie pedagogii. Wezwany, przy nastaniu pomyślniejszych czasów dla wychowania młodzieży w duchu narodowym, do objęcia katedry filozofii, mógł wykładać na powyższych podstawach własne poglądy filozoficzne, ku nauce i zbudowaniu wyrastających pod jego pieczą młodych pokoleń, przypomniał wreszcie zasłużony profesor, że w pracy dla dobra Uniwersytetu i kraju, skupiały się zawsze jego najgorliwsze usiłowania.

Przemówienie to zrobiło na obecnych tem głębsze wrażenie, że w owocach owej pracy mieliśmy liczne i wymowne dowody jej skuteczności.

Niebawem zawiązała się przy kieliszku wina miła i serdeczna pogadanka, w której urzeczywistniło się jedno z życzeń, wyrażonych w przemówieniu rektora, żeby czcigodny profesor nie zrywał węzłów, łączących go z Uniwersytetem, słuchano bowiem z zajęciem uwag, rad i wskazówek, których udzielał uprzejmy gospodarz, bądź to w kwestyach czysto naukowych, bądź w sprawach, obchodzących poszczególne katedry, albo też cały Uniwersytet — a mówił wprawdzie głosem przyciszonym, lecz ze zwykłą mu jasnością myśli, bystrością sądu i znajomością stosunków.

Z miłem też uczuciem niespożytości węzłów duchowych, które łączą ludzi zbratanych nauką, rozeszli się wszyscy.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczył prezydent p. Kiselka. Po zatwierdzeniu kilku spraw bieżących mniejszej wagi, wiceprezydent Izby p. Piepes przedłożył sprawozdanie z wiecu Izb handlowych i przemysłowych, odbytego w Wiedniu w dniach 9, 10 i 12 grudnia 1892 w sprawie zmiany ustawy podatkowej. Na wiec ten, jak wiadomo, wydelegowała Izba lwowska pp. Piepesa, dr. Kohschera i Gubrynowicza. Sprawozdanie delegatów przyjęła Izba w dyskusyi do wiadomości, wyrażając delegatom podziękowanie.

Inżynier p. Długoszowski postawił następujący wniosek nagły: Izba wystosuje przedstawienie do Ministerstwa handlu i generalnej Dyrekcyi kolei państwowych, iż ustanowione obecnie ceny rocznych kart jazdy nie odpowiadają stosunkom naszym i nie stoją w żadnym stosunku z długością sieci wszystkich kolei austryackich, a zarazem wyrazi Izba zapatrywanie, iż pożądaną rzeczą jest zaprowadzenie kart rocznych dla poszczególnych prowincyj a to w stosunku do całej długości austr. kolei państwowych. Sprawę tę poruszyć mają także w radzie kolejowej delegaci Izby. Po dłuższej dyskusyi wniosek ten uchwalono, z dodatkiem, aby o poparcie tego przedstawienia zwrócić się do Izby krakowskiej i brodzkiej.

Na assesorów handlowych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku, proponuje sekcya handlowa Rosnera Leiz, Osterjunga Sz, Lipińskiego Kaźm., Rynczarskiego Józ, na zastęp. Blumenfelda Joela i Majera Engelbarda.

Do komisyi organizacyjnej celem rozpatrzenia podań na sekretarza Izby, wybrano: pp. Kiselkę, Piepesa, Epsteina, Schayera, Kochanowskiego, Ciuchcińskiego i Baczewskiego.

W końcu uchwalono budżet na r. 1893, w kwocie 14.842 zł. 8 ct., i przystąpiono do posiedzenia tajnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galic. Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

(Dokończenie).

Zaludnienie naszych stowarzyszeń wzrosło przeto w r. 1891, gdyż w r. 1890 przeciętna cyfra członków wynosiła:

w stowarzyszeniach zaliczkow. na 741
w innych stowarzyszeniach „ 163

Z ogólnej liczby członków należących do 200 wykazanych w „Statystyce“ stowarzyszeń zaliczkowych było:

		czyli prc.
rolników	83.731	54 46
handlarzy i kupców	27.272	17 74
rękodzieln. i przemysł.	17.963	11 70
umysłowo pracujących	16 002	10·42
właścicieli wiejskich realności, kapitalistów	4.920	3·16
właścicieli ziemskich i dzierżawców	3.246	2·11
instytucyi	341	0·22
fabrykantów	285	0·19

W porównanin z r. 1890 rozdział członków w stowarzyszeniach zaliczkowych wedle ich zawodu i zatrudnienia zmienił się bardzo nieznacznie, spadł tylko udział rolników z 55 84 na 54·46 prc. a natomiast podniósł się udział handlarzy i kupców z 15·91 na 17·74 prc.

Pomimo znacznej — jak wyż wykazano — liczby żydowskich stowarzyszeń zaliczkowych liczyły one w gronie swoich członków stosunkowo bardzo niewielu włościan, tak iż tylko dwa żydowskie stowarzyszenia (Złoczów i Przemyślany) mogą się pochwalić wydatniejszym ich połowem w swoje kredytowe sieci.

W kapitale udziałowym posiadały objęte zeszłoroczną „Statystyką“ stowarzyszenia kwotę 5.344.114 zł. 98 ct. a z niej przypadało na:

199 tow. zaliczkow. 5,006.631 zł. 19 ct.
38 stowarz. innych kategoryi 337.483 „ 79 „

w stosunku zatem do liczby członków przeciętna wysokość udziału wynosiła:

w tow. zaliczkowych 32 zł. 58 ct.
w innych stowarzyszen. 45 „ 87 „

znów więc zmniejszyła się w porównaniu z r. 1890, w którym na jednego członka przypadało przeciętnie z kapitału udziałowego:

w tow. zaliczkowych 33 zł. 28 ct.
w innych stowarzyszen. 53 „ 19 „

a objaw ten nie jest bynajmniej przypadkowym, lecz stale od długiego szeregu lat powtarzającym się.

Te same stowarzyszenia posiadały równocześnie 1,291.943 zł. 65 ct. w funduszach rezerwowych, a mianowicie:

199 towarz. zaliczkowych 1,238.443 zł. 39 ct.
38 innych stowarzyszeń 53.500 „ 26 „

a stosunek kapitału udziałowego do funduszów rezerwowych, przedstawia się procentowo u pierwszych jak 24.77 proc., u drugich jak 15.55 proc.

Znaczne kapitały obce zgromadziły w swoich kasach towarzystwa zaliczkowe, gdyż w 191 objętych „Statystyką“, sama kwota wkładek na rachunek bieżący dosięgła cyfry 14,631 017 zł. 68 ct., z której przypadało:

na krakowskie Tow. wz. kred.	1,446.262 zł
„ Tow. zal. w Sanoku	464.647 „
„ „ „ „ Łańcucie	400.106 „
„Spar & Cred.-Ver w Stanisławowie	400.375 „
„ Spar & Cred.-Verein w Kołomyi	390.021 „
„ Tow. zaliczkowe w Gorlicach	376.039 „
„ „ „ Krzeszowicach	329.303 „
„ Lwowskie tow. zal. urzędn. kolej.	266.437 „
„ Tow. zaliczk. w Nowym Targu	265.871 „
„Spar & Cred.-Ver. w Stanisławowie	260.255 „

Reszta wkładek rozdzielała się tak, iż przypadało:

na 31	towarzystw	od 100—250.000 zł.
„ 35	„	„ 50—100.000 „
„ 68	„	„ 10— 50.000 „
„ 42	„	„ 1000— 10.000 „
„ 5	„	niżej 1.000 „

ze stopą procentową wahającą się między 4 a 8 proc., lecz przeważnie wynoszącą 5 i 6 proc.

Doliczając do zbiorowej sumy wkładek 14,631.017 zł. 68 ct., inne długi stowarzyszeń z kwotą 4.185.904 zł. 42 ct.: cały kapitał obcy powierzony im z końcem r. 1891 przedstawiał się w kwocie 18,816.922 zł. 10 ct., i stał w stosunku do własnego kapitału jak 2·84 do 1.

Obracając temi kapitałami, udzieliły towarzystwa zaliczkowe w r. 1891 swoim członkom pożyczek w ogólnej kwocie 45,030.797 zł. 57 ct. i miały z końcem tego roku w niespłaconych pożyczkach kwotę 22,932.440 zł. 40 ct.

U przeważnej liczby tow. zaliczkowych (87.95 proc. z ogółu), stopa procentowa od udzielonych pożyczek chwiała się między 7 a 10 proc., przeważała jednak stopa procentowa 8 proc., gdyż tylko nieznaczna liczba towarzystw (7·03 proc. z ogółu), pojmowała swoje zadanie kredytowe dokładnie i udzielała pożyczek swoim członkom na $4\frac{3}{4}$ do $6\frac{1}{2}$ proc.

W stosunku do drożyzny udzielonych pożyczek zysk czysty, jaki osiągnęły w roku 1891 towarzystwa zaliczkowe, był niezbyt wielkim i wynosił przy milionowym obrocie skromną jeno kwotę 470.155 zł. 52 ct., a z niej udzielono tytułem dywidendy od udziałów:

w 18	towarzystwach w wysokości od	10—28%
„ 47	„ „ „ „	7— 9 „
„ 52	„ „ „ „	$5\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ „
„ 42	„ „ „	5 „
„ 36	„ „ „ „	3—$4\frac{1}{2}$ „

Z ogółu prawnie w naszym kraju istniejących stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przystąpiło do krajowego Związku tylko 95 towarzystw zaliczkowych i 13 stowarzyszeń innych kategoryi, należało doń przeto z ogółu istniejących tylko 40·8 prc. towarzystw zaliczkowych i jeno 19·4 prc. innych.

Wyczerpawszy skąpe daty przeszłorocznej „Statystyki“ naszych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zamykamy naszą pracę wyrażeniem nadziei, iż w następnym roczniku tego wydawnictwa spotkamy się z obfitszym, staranniej i umiętniej ugrupowanym a, co najważniejsza, dowodniejszym materyałem dat i cyfr i na ich podstawie będziemy mogli odtworzyć dokładniejszy obraz rozwoju i stanu tych ludowych instytucyj.

Tadeusz Łopuszański.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 31 grudnia.

Konferencya w sprawie regulacyi waluty, o której onegdaj pisałem, nie przyniosła ostatecznych rezultatów. Obecni członkowie grupy Rothschilda, na wezwanie P. Ministra finansów Steinbacha wyrażali kolejno swoje opinie o targu pieniężnym krajowym i zagranicznym. Nie powzięto żadnej decyzyi co do czasu, w którym już stanowczo przystąpi się do konwersyj i emisyj walutowych. Giełdy zagraniczne są obecnie bardzo źle usposobione. — Renta francuska 3-procentowa nieustannie spada, w skutek ciągłych sprzedaży i kombinacyj z $4^1/_2$ proc. rentą, mającą być w najbliższym czasie skonwertowaną. Spekulanci spodziewają się tej konwersyi od czasu ustąpienia Rouviera. W Berlinie spadły niemieckie akcye bankowe w skutek wykazu, dowodzącego zmniejszenia się dochodu z prowizyi o $1^1/_2$ miliona marek. Nieporozumienie, które zaszło w syndykacie węglowym, strejki i niekorzystny kwartalny bilans akcyj Laura-Hütte, oddziałały dość przygnębiająco na targ tutejszy.

Nie byłoby więc powodów do zwyżki na giełdzie wiedeńskiej. Część jednakże finansistów głosiła, że pełnomocnicy grupy Rothschilda wezwani są na 4 stycznia do Pesztu na naradę z węgierskim ministrem finansów. Gdyby ta wiadomość była prawdziwą, znaczyłoby to porozumienie się już w połowie stycznia z austryackim Ministrem finansów. Faktem jest, że uznano czas obecny, pomimo złego stanu zagranicznych targów, za nadający się do przeprowadzenia operacyj walutów. Ze stanowiska budżetowego, konwersya jest najważniejszą częścią tych przyszłych operacyj, gdyż z jej pomocą pokryją się w znacznej mierze koszta ściągnięcia złota. Gdyby nie tydzień świąteczny, perspektywa, iż styczeń przyniesie zapewne interesa walutowe, byłaby najniezawodniej dobrze usposobiła giełdę tutejszą. Spekulacya trzymała się jednak w wielkiej rezerwie. Ani haussierzy, ani kontrmina nie okazywali się skłonni do zawierania większych transakcyj.

Około akcyj Staatsbanu skupiało się jeszcze największe zainteresowanie. Zdaje się, że przyjdzie przecie bez procesów do jakiegoś porozumienia, co do podatku kuponowego 3 proc. pryorytetów tej kolei. Bez ofiar pewnych z obu stron sprawa ta załatwić się nie da. Akcyonaryusze będą musieli wyrzec się pewnych za daleko idących nadziei, właściciele pryorytetów zrezygnują w pewnej mierze ze swych praw — i może cała sprawa załatwi się pomyślnie, zakończając spór, niesnaski i wielkie niezadowolenie, które przeważnie na obcych targach się pojawiło. W razie zatem takiego zakończenia przykrej tej sprawy, udział zakładu Kred. Ziem. w operacyach węgierskich jest prawie zapewniony a porozumienie się dyrektora Taussiga z węgierskim ministrem finansów prawie pewne.

Giełda przyjęła te wiadomości i kombinacye zniżką akcyj Staatsbanu. Sprzedawano je na wielką skalę, w skutek czego notowały Staatsbany końcowo kurs o 1 zł. 50 ct. niższy, aniżeli dnia poprzedniego. Kredyty po pewnem wahaniu poszły znowu w górę (do 314) w skutek wielkich zakupów na rachunek Berlina. Snać spekulacya tamtejsza wierzy więcej w gładkie przeprowadzenie operacyj walutowych, aniżeli nasza.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 stycznia: pszenica 7·10 do 7·30: żyto 5·75 do 6·—, jęczmień 4·75 do 5·50, owies 5·10 do 5·50, rzepak 10·50 do 10·76, groch 5·50 do 8·—, wyka 4·50 do 5·—, nas. ... 9·80 do 10·50, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 5·10, hreczka 7·— do 7·60, koniczyna czerwona 60·— do 66·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka 60·— do 70·—, kminek 17·— do 19·—, anyż 32·— do 36·—, kukurudza stara 5·30 do 5·60, nowa 4·70 do 4·[illegible]0, chmiel 65·— do 85·—, spirytus gotowy 11·— do 11·50. Nowy spirytus na termina —·— do —·—.

Usposobienie spokojne, co do koniczu i rzepaku tendencya słabsza.

Rzeszów: pszenica 7·50 do 7·65, żyto 6·30 do 6·40, jęczmień browarny 5·50 do 5·60, pastewny —·— do —·—, owies 5·30 do 6·—, wyka 5·2 do 5·60. groch 6·10 do 8·80, rzepak 10·75 do 11·—· chmiel za 56 kil. —·— do —·—. koniczyna 60·— do 75·— makuchy rzepakowe —·— do —·—. Spirytus bez podatku 12·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·50 do 7·51, na wiosnę 7·39 do 7·40, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 4·73 do 4·74, owies na jesień —·— do —·—, na wiosnę 5·46 do 5·47, rzepak sierpień-wrzesień 11·50 do 11·60, spirytus 13·25 do 14·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan najw. postanowieniem z dnia 21 grudnia 1892 raczył udzielić najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, mocą której reprezentacya powiatowa w Przemyślanach otrzymała pozwolenie do zaciągnięcia pożyczki w sumie 10.000 zł.

Pol. Corr. dowiaduje się, iż w ostatnich dniach stycznia Najj. Pan dokona uroczystości włożenia baretu kardynalskiego na głowę nuncyusza wiedeńskiego msgr. Galimbertiego, a w pierwszych dniach lutego w Budapeszcie na głowę prymasa węgierskiego Vasarego. Obaj ci prałaci otrzymują godność kardynalską na konsystorzu, który się odbędzie 15 b. m.

Najj. Pani, jak donoszą z Madrytu opuściła d. 30 grudnia r. z. po poł. Palme na wyspie Majorka i przybyła tego dnia wieczorem do Walencyi.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu PP. Ministrów hr. Taaffego, barona Gautscha, Zaleskiego i dr. Steinbacha.

Szczegółowy program uroczystości z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, Córki Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika z księciem Albrechtem Württembergiem jest następujący:

Dnia 21 stycznia 1893 w sobotę: O godzinie 12 w południe renuncyacya Dostojnej Oblubienicy; o godz. 4 po poł. obiad familijny w wielkich salach redutowych; o godzinie w pół do 8ej wieczorem przedstawienie galowe w operze nadwornej.

Dnia 22 stycznia w niedzielę: Przedpołudniem przyjazd królestwa Württemberskich; o 4 po poł. obiad u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika; o godzinie w pół do 9 wieczorem wielki bal dworski w salach redutowych.

Dnia 23 stycznia w poniedziałek: O godzinie 4 po poł. obiad galowy w salach redutowych; o wpół do 9 wieczorem koncert dworski w sali ceremonialnej.

Dnia 24 stycznia, we wtorek: O godzinie 11 przed południem uroczystość zaślubin w nadwornym kościele parafialnym; po południu obiad familijny u Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, następnie odjazd Dostojnych Oblubieńców i obiad u Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora.

Wiener Ztg. ogłasza: W czasie od 21 do 31 grudnia 1892 nie zaszedł w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa wypadek zarazy bydlęcej. W ten sposób kraje te były w dniu 31 grudnia wolne od zarazy bydlęcej.

W personalu austro-węgierskiego ciała dyplomatycznego zaszły w ostatnich dniach następujące zmiany: Honorowy radca legacyjny hr. Hohenwart przeniesiony został z Monachium do Petersburga; tytularny radca legacyjny margr. Pallavicini z Belgradu do Monachium; sekretarz legacyjny baron Sterneck z Drezna do Bukaresztu; sekretarz hr. Szécsen z Bukaresztu do Drezna; sekretarz legacyjny baron Macchio z Petersburga do Belgradu; sekretarz legacyjny baron Ritter z Berlina do Kopenhagi; sekretarz legacyjny hr. Coronini z Kopenhagi do Brukseli; *attaché* hr. Forgach został przydzielony do poselstwa w Bukareszcie, a aspirant konceptowy hr. Hadik do ambasady w Berlinie.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat pod d. 31 grudnia: Jak nam donoszą, konferencye Prezesa gabinetu hr. Taaffego z przywódcami pojedyńczych stronnictw rozpoczną się niebawem. Jutro lub pojutrze przesłane zostanie równocześnie do przywódców trzech umiarkowanych stronnictw zaproszenie na konferencye do hr. Taaffego, które w ten sposób będą mogły się rozpocząć już w ciągu najbliższego tygodnia. Narady będą odbywały się najpierw z każdym z osobna przywódcą a z nich dopiero wyłoni się *modus procedendi* dla prowadzenia dalszych rokowań ze stronnictwami. Za podstawę konferencyj posłuży zatwierdzony na ostatniej naradzie gabinetowej pod przewodnictwem Najj. Pana program dla utworzenia stałej większości.

Cesarz Wilhelm wyjedzie d. 8 b. m. do Sigmaringen na ślub rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Mary Edinburską i zabawi tam do 10 b. m.

Stronnictwo centrum poniosło dotkliwą stratę. Dnia 31 grudnia zmarł jego przywódca Piotr Franciszek Reichensperger, liczący lat 73.

Wedle doniesienia z dnia wczorajszego, w rewirach Saaz strejkuje około 15.000 robotników.

Post zapewnia, że materyał, dostarczony przez rząd komisyi parlamentu, obradującej nad projektem reformy wojskowej, dostatecznie przekonywa o potrzebie reformy, Niemcy bowiem w rozwoju militarnym zostały istotnie w tyle po za swoimi sąsiadami.

Z Warszawy donoszą, iż z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego, Apuchtina, naczelnicy dyrekcyj naukowych zażądali w ostatnich czasach programów seminaryów duchownych i domagają się prawa rewidowania tych zakładów. Stało się to pomimo, iż na mocy konkordatu, zawartego między rządem rossyjskim a Watykanem wyłącznie biskupom przysługuje nadzór nad seminaryami duchownemi.

Rząd rumuński, w odpowiedzi na różne pogłoski, obiegające w Bukareszcie, a po części i za granicą, stanowczo oświadczył, że w sprawie ewentualnego potomstwa następcy tronu, artykuł 84 konstytucyi ściśle będzie przestrzegany, W ministerstwie spraw zewnętrznych nastąpiła już wymiana ratyfikacyj kontraktu ślubnego między rumuńskim księciem następcą tronu i księżniczką Maryą Edinburską.

W Belgradzie odbyło się zgromadzenie wybitnych członków partyi radykalnej ze wszystkich części kraju. Na zgromadzeniu tem uchwalono, w miejsce Pasicza, powierzyć kierownictwo partyi byłemu ministrowi robót publicznych, Welimirowiczowi. Do wykonania tej uchwały przywiązują w kołach radykalnych wielkie znaczenie.

Belgii grozi ruch rewolucyjny. W dniach 25 i 26 grudnia z. r. obradował w Brukseli kongres socyalistycznych robotników, który postanowił, iż jeżeli Izba deputowanych odrzuci wniosek powszechnego głosowania, natychmiast we wszystkich przemysłowych zakładach belgijskich urządzone być ma powszechne bezrobocie. Uchwała ta nie jest sama w sobie tak bardzo straszną, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, gdyż wielokrotne doświadczenie pouczyło dostatecznie, iż powszechne zmowy nie dają się tak łatwo przeprowadzić w rzeczywistości, jak w umysłach rewolucyjnych reprezentantów klas robotniczych. O wiele bardziej groźnym objawem, w połączeniu zwłaszcza ze znanymi rozruchami w Tiliens i Gandawie były rozliczne mowy, wygłoszone na tym socyalistycznym kongresie, w których mowcy w pełnych entuzyazmu słowach zachęcali licznych słuchaczy do rewolucyi, szerzenia pożogi, kradzieży i tym podobnych pięknych rzeczy. Ze słów tych widoczne było. iż socyaliści belgijscy mają szczery zamiar przystąpić do zrealizowania propagandy czynu i tę propagandę wprowadzić w życie już podczas najbliższej zmowy robotniczej. Słusznie też jest opinia publiczna w Brukseli i w całej Belgii oburzona na władze bezpieczeństwa, które pozwoliły wygłaszać tego rodzaju mowy.

Juliusz Ferry, którego przeciwnicy polityczni nie zdołali skompromitować zarzutami, jakoby i on miał udział w nadużyciach panamskich, ogłasza przez jednego z reporterów program polityczny, wzywający wszystkie uczciwe i szczerze republikańskie żywioły do wspólnej akcyi celem obrony republiki przeciwko dyktaturze, restauracyi i anarchii. Niektóre dzienniki przywiązują niemałe znaczenie do wystąpienia Ferry'ego i przypuszczają, że chwila obecna będzie dla tego zdolnego a znienawidzonego męża stanu chwilą zmartwychwstania politycznego, uważano go już bowiem za pogrzebanego. Z innej znowu strony zaprzeczają autentyczności powyższej rozmowy.

Agitacya socyalno-rewolucyjna w Paryżu i na prowincyi coraz bardziej się ożywia. Juliusz Guesde mniema, że „prowincya przygotowana jest do rewolucyi, należy tylko zrewolucyonizować Paryż, aby obalić system kapitalistyczny, który doprowadził do tego, że dzisiaj wszystko: praca, rozum, inteligencya. płeć — „stała się towarem".

Policya każdej nocy zdziera mnóstwo odezw rewolucyjnych. rozlepianych w Paryżu. Odezwy te wymierzone są przeciwko parlamentaryzmowi i wzywają obywateli, aby nadal wybierano do parlamentu, tylko takich ludzi, którzy dotychczas nigdy nie mieli mandatu do parlamentu. Odezwy kończą się okrzykami: „Precz z Izbą! Uderzmy na pałac Burboński!"

Organizacya rewolucyjna w Paryżu będzie w ten sposób utworzona, iż cały Paryż podzielony został na 80 okręgów i w każdym z nich będzie sekcya komitetu bezpieczeństwa; każda sekcya wybiera jednego delegata, który bezpośrednio znosić się będzie z centralnym komitetem.

Dnia 10 stycznia zamierzają rewolucyoniści urządzić olbrzymią demostracyę przeszkadzając zebraniu się Izb. Zamiarem ich jest wywołać rozwiązanie Izby zapomocą ludu; na ulicach Paryża pojawiły się nowe olbrzymie plakaty, wzywające Carnota do wystąpienia przeciw złodziejom panamskim. Winien on ogłosić dekret konfiskujący cały majątek wszystkich tych, którzy mieli udział w szachrajstwach, przekupstwach; majątek ten ma być użyty na rzecz właścicieli akcyi, nazwiska zaś mają przez 20 lat być wystawione na tablicy w senacie i w Izbie z napisem: Oszust.

Dr. Brouardel oświadczył w rozmowie z reporterem *Figaro*, że pogłoski, dotyczące autopsyi zwłok barona Reinacha, są fałszywe i że on nigdy nie twierdził, jakoby baron Reinach umarł naturalną śmiercią; ekspertyza wykazała tylko, że wnętrzności nie zawierały żadnej z mineralnych trucizn, ale nie wyklucza to możliwości otrucia zapomocą trucizny organicznej. Brouardel zażądał ponownej ekspertyzy dla sprawdzenia wyników dotychczasowego badania, co często jest używanem. Przypuszczenie, jakoby baron Reinach został przez kogoś otruty, Brouardel uważa za bezpodstawne.

Delahaye oświadczył, że w razie, gdyby rząd chciał śledztwo zawiesić. bulanżyści rozpoczną znowu akcyę. Więcej niż 100 posłów zostało przekupionych, i wszyscy muszą być pociagnięci do odpowiedzialności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wszelkie doniesienia o treści ministeryalnego programu co do utworzenia większości parlamentarnej są czczą kombinacyą. Program dotychczas utrzymywany jest w najściślejszej tajemnicy. Zostanie on zakomunikowany równocześnie przywódcom trzech klubów za ich przybyciem do Wiednia; potem zostanie zaraz ogłoszony. Program będzie najpierw z każdem z osobna stronnictwem przedyskutowany, poczem nastąpi wspólna konferencya.

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel pryw.*) Według dzienników, hr. Taaffe czuł się wczoraj niezdrów, pozostał rano w łóżku i nie wychodził przez dzień cały. Słabość jest bez poważniejszego znaczenia.

Peszt, 2 stycznia. Odpowiadając na życzenia noworoczne przywódcy stronnictwa liberalnego, który wyraził zaufanie do szefa gabinetu i położył nacisk na potrzebę utrzymania trójprzymierza, oświadczył prezes gabinetu, dr. Wekerle, iż rząd stoi niewzruszenie na gruncie swojego programu, i z nim wiąże całą swą polityczną reputacyę. Rząd załatwi kościelno polityczne kwestye, utrzyma w nieskazitelności narodowy charakter państwa węgierskiego i starać się będzie zachować nadal z państwami zagranicznemi dobre stosunki Monarchii, które wzmocniły się skutkiem zawarcia nowych traktatów handlowych, a zarazem utrzymać dotychczasowy pokojowy stan rzeczy. Można żywić uprawnioną nadzieję, że powiedzie się jeszcze bardziej skonsolidować materyalne położenie kraju, uregulować stosunki finansowe i kredytowe i przeprowadzić reformę administracyi wewnętrznej. Zebrani powitali mowę prezesa gabinetu okrzykami *eljen!*

Berlin, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Carewicz ma tutaj przybyć d. 10 b. m.

Rzym, 2 stycznia. Król przyjmując życzenia noworoczne przedstawicieli władz państwowych uczynił uwagę, że Nowy rok rozpoczyna się pod jak najbardziej uspokajającemi auspicyami dla międzynarodowych stosunków Włoch.

Bukareszt, 2 stycznia. Minister spraw zagranicznych odczytał w parlamencie zawarty pod dniem 15 grudnia między królem Karolem i królową angielską kontrakt ślubny następcy trony i księżniczki Maryi Edinburskiej. Prezydenci senatu i Izby dep. zawiadomili, iż jest życzeniem króla, aby obie Izby były reprezentowane na uroczystości weselnej w Sigmaringen przez osobne deputacye.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia Izba dep. odroczyła obrady nad przyjętemi już w senacie traktatami handlowymi z Anglią i Włochami. Ferye trwać będą do 22 b. m.

Król wraz z orszakiem wyjedzie dnia 6 b. m. do Sigmaringen.

Paryż, 2 stycznia. *Libre parole* obwinia Floqueta, iż z funduszów panamskich kazał wypłacić swoim osobistym przyjaciołom, oraz pewnemu rossyjskiemu dyplomacie, a obecnie redaktorowi dziennika *Nowoje Wremia* sumę 500.000 franków.

Paryż, 2 stycznia. Na przemowę nuncyusza papieskiego, który imieniem ciała dyplomatycznego składał Carnotowi gratulacye noworoczne, odpowiedział Carnot, że z najszczerszem zadowoleniem przyjmuje życzenia panujących i naczelników państw, wyrażone w myśli zachowania pokoju i zgody, a tem samem stwierdza usposobienie, jakie żywi rząd rzeczypospolitej francuskiej. Prezydent zaznaczył następnie rolę, jaką historya wyznaczyła Francyi. Silny sympatyą mocarstw obcych. ufny w jasne poglądy ludu, hołdującego zasadom honoru, prawa i prawdy, rząd rzeczypospolitej spokojnie spogląda w przyszłość.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 stycznia 1893.

Hotel Imperial.

PP. M. hr. Dzieduszycki z Sambora, W. hr. Olizar z Hladek, W hr. Romer z Ocieki, St. hr. Jabłonowski z Wereczanki, F. Polanowski z Radomia K. Bellot z Moskwy, Dr. I. Hilberg z Czerniowiec, K. Suchodolski z Sosnowa, E. Wołoszyński z Peczeniżyna, E. Germanin z Bukaresztu, J. Gratler z Przemyśla, W. Szymański z Warszawy, M. Markowski z Kamieńca podolskiego.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za pierwsze ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za pierwsze ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10 - 11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka codziennie z wyjątkiem dni feryalnych.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

RUCH POCIAGOW KOLEJOWYCH.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec i odzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 2 stycznia 1893.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	245	—	248	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	388	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	85	101	55
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	—	108	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98	35	99	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	99	10	99	80
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	96	50	97	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	10	100	80
4 pr. w. a. los. w 56 l.	94	60	95	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	95	—	95	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	98	50	99	20
" " 4 " "	92	30	93	—
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
" " Stanisławowa	36	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	56	5	66
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18·75	1	24
" " papierowy	1	18½	1	20½
100 marek niemieckich	59	—	59	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. grudnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.80	98.—
luty-sierpień	97.65	97.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.40	97.60
kwiecień-październik	97.25	97.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	—.—	.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	143.50	144.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.—	156.—
" " 1864 po 100 zł.	187.70	188.20
" " 1864 po 50 zł.	187.70	188.20
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	153.50	154.
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116.50	116.70
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.40	100.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.25	
Galicyi	105.—	105.40
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.—	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	148.50	149.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	314.—	314.50
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	626.—	630.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.—	232.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	982.—	986.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.75	94.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł mk.	321.—	324.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2795.—	2805.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	218.50	219.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.25	247.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291.25	292.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	88.30	88.90
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.25	200.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.25	119.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.75	101.75
" " " " " 4 pr.	96.60	97.40
" " " " premiowe po 3 pr.	112.20	113.20
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.50	—.—
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	94.75	—.—
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.10	100.50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51¼ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.20
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.70	102.—
" " " " wyl. 4½ pr.	100.40	101.40
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	97.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.40	100.40
" " po 100 zł. " 1887 "	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	86.80	87.80
z r. 1884	95.75	96.75
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	103.75	104.75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.25	139.25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.25	56.25
Tow. żegl. pa na Dunaju po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	59.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.—	55.60
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	—.—	—.—
" " węg. " po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.75	25.75
Salma po 40 zł. m. k.	66.25	67.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	68.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	38.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	134.—	135.—
" " po 50 zł. a. w.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.50	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	65.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. st.	120.40	120.70
Paryż za 100 fr.	47.90—	48.97.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70·—	5.72·—
" pełnej wagi	5.64·—	5.66·—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·59·5—	9.61·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8330 (7958 2—3)

W dniach 31 stycznia 1893 i 28 lutego 1893 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lk. 181 lwh. 566 gminy Kuryłówka małolet. spadkobierców Jurka Buczka własnej na zaspokojenie pretensyi Elżbiety Krzywko w kwocie 160 zł. 40 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 397 zł. 60 ct.

Wadyum 40 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 10 grudnia 1892.

L. 22668 (7845 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących 18/80 części ciała hipotecznego objętej wykazem hip. l. 957, 2/8 części ciała hip objętego wyk. hip. l. 958, i 6/24 części ciała hip. objętego wyk. hip. l. 1190 ks. gr. gm. kat. Borysław Psachiego i Józefa Mellera własnych na rzecz Izraela Bera Wagmanna w dniach 1 lutego 1893 i 6 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 430 zł. 30 ct. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Drohobycz, dnia 18 września 1892.

L. 4931 (7928 2—3)

W dniach 30 stycznia 1893 i 6 marca 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności w Osielcu położonej wedle wh. 480 ks. gr. gm. Osielec Reginy Jachniak w połowie a Wincentego i Heleny Dejon w drugiej połowie własnej na rzecz Reginy Salz z Makowa o 112 zł. a w. z pn.

Cena wywołania 175 zł. a. w.

Wadyum 15 zł. 50 ct a. w.

Warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Kutrzebę z Jordanowa.

C k Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 14 listopada 1892.

L. 20702 (7885 2—3)

C. k. miejsko deleg. Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Rakowczyku położonych wedle wykazu hip. 159 tejże gminy Ruchli Reiterowej dłużniczki własnej i wedle whl. 158 tejże księgi gr. dłużnej objętej masy spadkowej Dawida Reitera własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Peczeniżynie w kwocie 150 zł. a. w. w dniach 7 lutego 1893 i 14 marca 1893 zawsze o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 29 zł. a w drugiej realności 22 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli którzyby na realności sprzedać się mającej po dniu 6 sierpnia 1892 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla niewiadomych jako prawonastępców lub spadkobierców w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi, relicytacyi, likwidacyi, ekstrykacyi i ekstradycyi dotyczące weale lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Kraśnickiego ze zastępstwem adw. dr. Haczewskiego.

Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacyi udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły, i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, dnia 29 listopada 1892.

L. 5546 (7891 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 8 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 9 marca 1893 nawet poniżej takowej licytacya 30/72 części realności l. 101 według wyk hip. 19 ks gr. gm. Lutowiska objętej Borucha Apfla własnej na rzecz Dawida Segla pto 239 zł. 46 ct. z pn.

Cena wywołania 1050 zł.

Wadyum 105 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem w osobie p. dr. Blumenfelda c. k. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 5 listopada 1892.

L. 3715 (7867 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Mendla Ledercra celem zaspokojenia jego wierzytelności w kwocie 580 zł wa zpn odbędzie się w tut. sądzie relicytacya realności lwh. 198 ks. gr. gm kat Żalasowa objętej, masy spadkowej ś. p. Walentego Sarada własnej w jednym tylko terminie, a to dnia 8 lutego 1893 o 10 godzinie rano, pod następującymi warunkami:

Cena wywołania stanowi kwotę 844 zł. 50 kr. wadyum 85 zł.

Na terminie tym realność ta za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół egzekucyjnego oszacowania sprzedać się mającej realności, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Tuchów, 30 sierpnia 1892.

L. 4965 [7980 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 33 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Lausa w tut, sądzie sprzedaż 1/5 części posiadłości lwh. 195 gm. kat. Rakszawa objętej dłużnika Antoniego Walawendra własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 27 stycznia 1893 i 2 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Szpunar w Łańcucie.

Wadyum wynosi 11 zł.

Łańcut dnia 21 września 1892.

L. 1341/pr. (7947 2—3)

Na pierwszą zwyczajną z dniem 20 lutego 1893 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę Sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali ck. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a ck. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i dr. Edward Sumper jego zastępcami.

Z Prezydyum ck. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 26 grudnia 1892.

L. 59030 (7940 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża na prośbę Fryderyki Wiesiołowskiej z 4 października 1892 l. 44900 postępowanie amortyzacyjne co do trzech sztuk 4½% listów zastawnych Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, a mianowicie: ser. I nr. 92 i nr. 1563 po 50 zł. wa. wraz z kuponami od każdego z nich w ilości po 20 sztuk, z których pierwszy 31 grudnia 1892, każdy następny co pół roku później, ostatni 30 czerwca 1902 jest płatny, tudzież ser. III nr. 3689 na 500 zł. wa. z kuponami w ilości 33 sztuk, z których pierwszy 31 grudnia 1892, każdy następny co pół roku później, ostatni 31 grudnia 1908 jest płatny, i wzywa niniejszym edyktem każdego, w którego rękach rzeczone listy lub kupony się znajdują, ażeby każdy z listów zastawnych w terminie 3 lat, licząc od dnia zapadłości ostatniego z kuponów doń wydanych, to jest co do listów zastawnych ser. I nr. 92 i nr. 1563, licząc od 30 czerwca 1902, a co do listu zastawnego ser. III nr. 3689, licząc od 31 grudnia 1908 kupony, które w chwili ogłoszenia tego edyktu byłyby już płatne w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, zaś kupony, których termin płatności jeszcze nie minął, w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia zapadłości każdego z nich, sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu z wyżej opisanych listów zastawnych i kuponów każdy nieprzedłożony na ponowne żądanie Fryderyki Wiesiołowskiej za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 24 grudnia 1892.

L. 7630 (7821 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, iż pod dniem 26 lipca 1892 l. 5447 wniesioną została prośba Iwana i Michała Pytlowanych o uznanie Andrucha Pytlowanego, urodzonego 16 czerwca 1820 r. w Kołtowie, za zmarłego, który się około r. 1854 po raz ostatni pojawił w Kołtowie i od tego czasu znikł bez wieści, i wzywa wszystkich, którzyby mieli jakąś wiadomość o tegoż życiu lub miejscu pobytu, by takową tut sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Szymonowi Skoczylasowi w Kołtowie donieśli.

Stanowcze załatwienie prośby powyższej nastąpi po upływie roku edyktalnego, którego koniec na dzień 1 stycznia 1894 ustanowiony.

C. k. Sąd obwodowy.
Złoczów, dnia 5 listopada 1892.

L. 4607 (7898 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Bartłomieja Pęksę, iż Maryanna Pęksa wniosła przeciwko niemu pozew o uznanie własności i intabulacyę parcel gr. lkat. 4914/1, 4915/2, 5112, 5114/1 i 5116/1 z wykazu lwh. 263 w Czarnym Dunajcu, wskutek czego mu kuratorem Macieja Klimowskiego ustanowiono i termin do rozprawy na 16 stycznia 1893 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, d. 13 grudnia 1892.

L. 18951 (7953 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu H. Aberdama, że na prośbę Tarnopolskiej filii Banku hipotecznego przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. zpn. pod dniem 17 grudnia 1892 l. 18951 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Delinowskiemu w Tarnopolu doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu H. Aberdama, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1892.

L. 40027 (7875 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Waleryę Filipowicz, że przeciw niej wniósł Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim pozew de prs. 24 listopada 1892 l. 38243 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. wa. zpn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 25 listopada 1892 l. 38243 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Tomikowi z substytucyą adw. dr. Gluzińskiego w Krakowie i poleca Waleryi Filipowicz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 9 grudnia 1892.

L. 18317 (7957 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Oberländera, że Stanisław hr. Żółtawski wniósł w dniu 8 lipca 1892 l. 18317 prośbę o przemianę prawa zastawu dla sumy 4000 zł. zaintabulowanego w stanie biernym ciał względnie części ciał hipotecznych wykazami 208, 124 i 125 księgi gruntowej gminy Truskawca objętych, dłużnika Natana Oberländera własnych, w egzekucyjne prawo zastawu, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Popławskiego w Drohobyczu i temuż uchwałę na powyższą prośbę wydaną doręczono.

Wzywa się zatem Natana Oberländera aby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił i o tem tutejszy sąd uwiadomił.

Drohobycz, dnia 20 września 1892.

L. 23993 (7948 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 26 lipca 1891 zmarł Hersch Eisenberg z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Tarnów 22 lipca 1891.

Sąd nieznając miejsca pobytu mającej przebywać w Ameryce i powołanej do spadku Mirli Reich wzywa ją, ażeby, w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniż wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Berischem Eisenbergiem dla Mirli Reich ustanowionym.

Tarnów, dnia 15 grudnia 1892.

L. 40212 [7877 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Waleryę Filipowicz, że przeciw niej wniosło Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie pozew de prs. 9 grudnia 1892 l. 40212 o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 400 zł. wa. z przyn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zabezpieczenia z dnia 12 grudnia 1892 l. 40212 doręczony został ustanowionemu dla tejże kuratorowi adw. dr. Tomikowi z substytucyą adw. dr. Gluzińskiego w Krakowie, i poleca Waleryi Filipowicz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 12 grudnia 1892.

L. 1341/p. [7947 1—3]

Na pierwszą zwyczajną z dniem 20 lutego 1893 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowani zostali c. k. prezydent sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a c. k. radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i dr. Edward Sumper jego zastępcami.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Sanok, dnia 26 grudnia 1892.
c. k. Prezydent.

L. 8666 [7970 1—3]

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Niemczyka, że w sprawie tabularnej Michała Jaworskiego o wpis prawa zastawu dla kwoty 200 zł. na realności whl. 380 ks gr dla Wierzawic, dla niego kuratorem Tomasz Palembas z Wierzawic ustanowiony i temuż rezolucya tabularna z dnia 9 lipca 1892 l. 6171 doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk 12 września 1892

L. 22233 [3 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie Józefa Taubenschlaga pko dr. Ernestowi Geisslerowi i spół o ekstabulacyę własności 112/240 części realności whl. 423 ks. gr. Tarnów zpn. niewiadomej z pobytu pozwanej Reginy z Geisslerów Steinbachowej kuratorem adwokata dr. Febusa Salomona tegoż substytutem adwokata dr. Ludwika Glasera i zawiadamia ją o tem tym edyktem.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 22 grudnia 1892.

L. 16801 [7985 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Chunie Seidler, że dnia 27 grudnia 1892 do l. 16801 firma Bahr & Waldman pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 46 zł. 83 ct. wa. zpn. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 20 stycznia 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Salamona Margulesa z Peczeniżyna kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Chunię Seidler, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 27 grudnia 1892.

L. 16802 [7986 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Chunie Seidlerowi, że dnia 27 grudnia 1892 do l. 16802 firma Bahr & Waldman pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 28 zł. 60 ct, wn. zpn. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 20 stycznia 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono, i że dla niego Salamona Margulesa kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc Chunę Seidlera, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 27 grudnia 1892.

L. 19992 (7855 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leiby i Róży małż. Hausenów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lkons. 429 i 429a na Garbarzach w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli gruntowej 1199/2 w obszarze 2570°□ a graniczącej na na północ z realnością Herscha Meilecha Mausbera od południa z drogą miejską od wschodu z realnością Bolesława Cipsera a od zachodu z koszraami wyjskowemi własność Majera Schiffer stanowiącemi c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu, poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który te projekt w tymże ck. sądzie obwodowym, przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1893 za ks. gr. uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1893 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa ck. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1893 tem, pewniej wnieśli ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia, ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma

Lwów, dnia 11 października 1892.

L. 10091 (7816)

Vom kk. Kreis als handels Gericht zu Kolomea wird bekannt gegeben, dass infolge Beschlusses der am 27 Februar 1892 abgehaltenen ausserordentlichen Generalversammlung der Mitglieder des Kredit und Sparvereines registrirten Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Peczeniżyn die §. 23, 33, 36, 37, 40 u 60 der Statuten des genannten Vereins geändert worden sind und dass als neue 2 Direktoren Aron Rosenkranz aus Peczeniżyn und Hersch Simon Zwiebel aus Krzywotuły gewählt worden sind.

Kolomea, am 13 August 1892.

Doniesienia prywatne.

Komitet likwidacyjny

gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi

podaje do wiadomości, że na dniu dzisiejszym wylosowane zostały **wszystkie resztujące 5 prc. listy dłużne** i takowe wypłacone zostaną po myśli Art. II b ugody z 27 czerwca 1884 l. 29699

w dniu 1 lipca 1893 w wysokości 50 prc.

przyczem właściciele otrzymają asygnacye na dalszą możliwą dopłatę.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że **od dnia 1 stycznia 1894** wypłaconych zostanie po myśli Art. 4 tegoż układu **resztujących 50 prc. na listy przed 1 lipca 1884 wylosowane (t. z. listy ostemplowane.)**

Powyższe efekta wypłaca gal. Zakład kredytowy włościański także przed zapadłością za potrąceniem 5 prc. eskontu. 64

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim listopada 1892 r. zastawy, dnia 6 i 7 lutego 1893 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 31 grudnia 1892. 16

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.